Nr. 95. Sroda, 27. Kwietnia 1887. Rok 77.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej„, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość powrócił dnia 24 b. m. rano z Ischl do Wiednia.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujący Najwyższy rozkaz do armi:

Rozkaz do armii.

Mój Kuzyn, generalny inspektor armii, marszałek polny, Arcyksiążę Albrecht obchodzi uroczystość swego sześćdziesięcioletniego jubileuszu jako żołnierz.

Z tego dla Mnie i Mojej armii radosnego powodu, wystosowałem do Jego Cesarskiej wysokości następujące pismo odręczne i rozkazuję, ażeby takowe obwieszczone zostało w sposób odpowiedni wszystkim oddziałom Mojej siły zbrojnej.

Wiedeń, dnia 25 kwietnia 1887.

Franciszek Józef m. p.

Kochany Kuzynie, Marszałku polny, Arcyksiążę

Albrechcie!

W pełnej czerstwości, niezłamany w woli i sile, obchodzisz Wasza Miłość dziś sześćdziesiątą rocznicę pamiątkową swego wstąpienia do armii.

Ja, a ze Mną i Moja armia, którą często prowadziłeś do sławy i zwycięstwa, przystępujemy z radosnem wzruszeniem serca do tej tak rzadkiej i podniosłej uroczystości.

We wszystkich sytuacyach swego pełnego czynów życia, dawałeś Wasza Miłość najświetniejszy wzór najczystszego patryotyzmu, a przeniknioy wdzięcznością wspominam o Waszych świetnych czynach, Waszem szlachetnem i pełnem zaparcia się poświęceniu dla Mojej Osoby iMojej armii.

Wasze uświetnione imię zdobić będzie aż w najodleglejsze czasy sławne karty dziejów ojczystych; niezapomnianą jednak będzie i Wasza gorąca miłość i gotowa do ofiar troskliwość o osoby należące do armii.

Składam więc, przejęty wdzięcznością, Waszej Miłości Moje najserdeczniejsze życzenia z okazyi dzisiejszej uroczystości i wyrażam przy tej sposobności radosną nadzieję, iż łaska Wszechmogącego zachowa Waszą Miłość jeszcze przez długi szereg lat dla Mnie i dla Mojej armii.

Wiedeń, dnia 25 kwietnia 1887.

Franciszek Józef, m. p.

Jego ces. król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 kwietnia b. r, posiadającego tytuł i charakter nadzwyczajnego profesora uniwersytetu, dr. Edwarda Janczewskiego zamianować najmiłościwiej zwyczajnym profesorem anatomii i fizyologii roślin w uniwersytecie krakowskim.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 kwietnia b r., adjunktowi powiatowemu, Andrzejowi Lösch w Nowym Sączu, z powodu przeniesienia go w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i pożytecznej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej złoty krzyż zasługi.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 kwietnia b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór p. Stefana Sękowskiego, dzierżawcy dóbr Rzyska ad Wojsław, na zastępcę prezesa rady powiatowej w Mielcu.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona reskryptem wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 13 b. m. l. 9984 komisya reambulacyjna względem założenia nowego przystanku w Osławicach na linii I węgiersko-galicyjskiej kolei, odbędzie się na miejscu dnia 13 maja 1887 r.

Wykazy gruntów, które w tym celu zajęte być mają wyłożone będą z dotyczącemi planami w urzędzie gminnym w Osławicach przez 14 dni do publicznego przejrzenia.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w sanockiem c. k. Starostwie w przeciągu dni 14, lub też przy komisyi.

Zarzuty spóźnione uwzględnione nie będą.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 22 kwietnia 1887.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona reskryptami wysok. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 5 i 10 b. m. ll. 10950 i 11931 polityczna reambulacya, względem założenia drugiego toru na linii Chyrów - Zagórz od km. 35·7 do 74·6 pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej, rozpocznie się na dniu 16 maja r. b. i że komisya ta urzędować będzie bez przerwy aż do zupełnego ukończenia swojej czynności.

Wykazy gruntów, które w tym celu zajęte być mają, wyłożone będą z dotyczącemi planami w urzędach gminnych w Chyrowie, Suszycy Małej, Suszycy Wielkiej, Terle, Starzawie, Łopusznicy, Smolnicy, Krościenku, Berechach, Ustrzykach Dolnych, Ustyanowej i Stefkowej przez 14 dni do publicznego przejrzenia i ogłoszone też będą w każdej gminie termina, w których komisya czynność swoją sprawować będzie.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w przeciągu 14 dni we właściwem c. k. Starostwie, lub też przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione uwzględnione nie będą.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 22 kwietnia 1887.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 kwietnia.

Zajście na granicy francusko-niemieckiej, które zaalarmowało w pierwszej chwili całą prasę europejską, schodzi niemal z każdym dniem do takich rozmiarów, w jakichby było pozostało, gdyby nie naprężone stosunki nie rządów, ale przedewszystkiem prasy obu państw sąsiednich. Jeżeli bowiem pominiemy anormalność i rozdrażnienie po obu stronach opinii publicznej, a baczyć będziemy jedynie na stosunki urzędowe, to musimy przyjść do wniosku, że stosunek to zupełnie prawidłowy państw, dążących do utrzymania zgody sąsiedzkiej. Przypomnieć i to wypada, że w ostatnich czasach nie było z żadnej ze stron nawet reklamacyj w drodze dyplomatycznej; że owszem po mianowaniu nowego posła francuskiego w Berlinie, wynurzano nawzajem uczucia pojednawcze, że książę kanclerz niemiecki odzywał się z uznaniem dla polityki dzisiejszego gabinetu we Francyi, a podróż Lessepsa do Berlina i jego przyjęcie tam, poczytano za objaw stwierdzający obustronne dobre intencye. Była wprawdzie chwila, w której małe chmurki zaciemniały na chwilę horyzont polityczny, ale i tych chmur w sferach rządowych nie poczytywano za groźne. Były to bowiem niesnaski, wywoływane opinią prasy, i w prasie też tylko walczono i wyjaśniano, co było do wyjaśnienia. Ze strony niemieckiej pojawiały się co najwyżej inspirowane lub półurzędowe artykuły, w których zwracano uwagę na niestosowność niepowściągliwej i nadużywającej wolności sło-

---

9)

ZA KULISAMI

V.
(Ciąg dalszy.)

Ukazanie się dziewczyny wywołało szmer wśród publiczności. Przeczuła instynktownie sympatyczne przyjęcie i to jej dodało otuchy.

— Ukradziona przez cyganów księżniczka — szeptano w krzesłach.

Rolę swoją, złożoną z kilku wyrazów, wypowiedziała jak zadaną lekcyę i odeszła. Szmer towarzyszył jej aż za kulisy.

Tam się jej dopiero głowa zawróciła. Oparła się o ścianę, aby nie upaść.

— Dobrze, wybornie! — pocieszała ją mama. — Masz szczęście, publiczność będzie cię lubić; to wielka wygrana.

Kurtyna spadła, wywoływano wszystkich przy piskliwym akompaniamencie galeryi i parteru.

Dyrektor prowadzony przez Józię, podał rękę Wikcie, Kurkiewicz zamykał szereg.

Powoli dźwignęła się kurtyna. Dziewczyna stanęła oko w oko z publicznością, z tą masą głów, patrzących na nią. Zadrżała ze strachu i przerażenia. Tyle oczu patrzało na nią, tyle klaskało rąk, tyle ust się śmiało.

— Ukłoń się — szepnął Kurkiewicz.

Dziewczyna pochyliła głowę i w tej pozycyi wyprowadzoną została ze sceny.

— Zwycięstwo! — wołał za kulisami dyrektor, pochwycił Wiktę w pół i podniósł w górę. — Widzisz mała, u nas od razu zostaje się artystką. Za rok zagrasz Joannę d'Arc i wołać będziesz: „Za mną rycerze!“

Dziewczyna odurzona grą, powodzeniem, publicznością i tem wszystkiem. co się z nią i obok niej działo, nie mogła słowa przemówić, uśmiechała się rozpromieniona

— Nie zrobiłaś mi wstydu, moja uczennico — mówiła Józia, prowadząc ją w róg izby, zasłoniętej parawanem. — Mam ładną sukienkę, chcę ją pokazać Przemysłowi. Pomóż mi się ubrać. Serce ci biło?

— Nie wiem panienko, w głowie mi huczało jak w młynie.

Za kulisami zjawił się pomocnik pana notaryusza, młody człowiek z paczką cukierków. Przedstawił się dyrektorowi i prosił o poznanie z młodą osobą, odebraną cyganom.

— Z księżniczką — dokończył poważnie dyrektor, oglądając się. — Za chwilę skończy tualetę.

Józia i Wikta słyszały rozmowę. Wikta zdziwiona, wytrzeszczała oczy. Józia się uśmiechała.

Młody doktor praw podprowadził dyrektora ku oknu:

— Nie macie panowie bliższych szczegółów co do odebranej od cyganów osoby. Zkąd pewność, że jest księżniczką?

— Chcesz ją pan nam wykraść, ożenić się, a potem wyprocesować jej posag?... rozumiem. — To mówiąc, dyrektor przymknął jedno oko, drugiem mrugał i uśmiechał się.

Twarz młodego doktora pokryła się szkarłatem.

— Myśl ta nie przeszła mi przez głowę — tłómaczył się. — Chciałem tylko poznać.....

— Ależ korzystaj pan z nadarzającej się sposobności i zrywaj zieloną gałązkę szczęścia, wiszącą nad urwiskiem skały.... Radzę. — Objął w pół młodzieńca, uściskał go protekcyonalnie i odszedł.

Józia w nowej sukni ukazała się w sali, obok niej, z przymrużonemi z zakłopotania i nieśmiałości oczami szła Wikta. Doktor praw z pod oka wpatrywał się w nią z zajęciem. Przymróżenie oczu wziął za cechę arystokracyi.

Kurkiewicz, nastroiwszy uroczystą minę, podał dziewczynce bukiet, kłaniając się komicznie. Wikta wyciągnęła rękę po bukiet, zrobiła zabawny dyg, lecz nie bez wrodzonego wdzięku, podała Kurkiewiczowi rękę i razem dali parę posuwistych kroków.

— Efekt piorunujący! księżniczka, brawo! — mówił wesoło dyrektor.

— Brawo, brawo! — powtórzył młody doktor, przedstawiony przez dyrektora. — Racz pani przyjąć, jako hołd Przemyśla... — Mówiąc to, podał pudełko cukierków.

Wikta zarumieniona przyjęła, cofając się pod skrzydła Józi.

— Mała dobrze zaczyna — szepnęła Łapanowska do Hortensyi.

— Myśmy tak samo zaczynały — odparła z cieniem żalu za straconą przeszłością Hortensya. — Jeżeli dziewczyna będzie przynętą i wabikiem, niech z nami gości jak najdłużej.

— Bohaterka nasza schodzi z pola — zrobiła uwagę mama.

— Uczciwa i głupia. W dziewczynie tej nie ma iskry kokieteryi, i dlatego nie daleko zajdzie.... a przecież to wielki talent i ładna jest.

Mama się uśmiechnęła, przypominając sobie Ofelię z Królikowskim.

— Gdybym była cieńsza, pokazałabym, co to jest talent. Ta dziewczyna nie ma w sobie krwi, nie ma temperamentu, ognia... I mówić tu o jej talencie — wzruszyła ramionami.

— Zaczynamy, zaczynamy — zakomenderował rozpromieniony dyrektor.

Kurkiewicz zadzwonił, Józia wbiegła na scenę, doktor praw wrócił na salę rozpowiadać cuda o piękności księżniczki i piorunującym efekcie ostatniej sceny.

— Wynagrodzimy ją — szepnął do bohaterskiego amatora.

— Bo też to jedyny talent — odparł bohaterski amator. — Czuć w niej rasę; reszta hołota.

Kurtyna się podniosła; wśród widzów zapanowała cisza; Józia grała świetnie, dzielnie jej pomagał dyrektor. Użyteczny przeszedł w użyteczności siebie. Mimo to wszystko, tylko ostatnia scena niema, Wikty i Kurkiewicza zrobiła wielkie wrażenie i wywołała gromy oklasków. Kurkiewicz, prowadząc pod ramię dziewczynę, zatrzymał się i ukłonił. Wikta dygnęła jak przy odbiorze bukietu, co jeszcze więcej podniosło entuzyazm.

— Zaimponowaliśmy narodowi księżniczką! słyszycie?!... to są dowody, że się udało. Bez blagi sztuka uschłaby jak szczypa i umarłaby na suchoty. — Józia się uśmiechnęła smutno.

— Cóż pani chce, narodek jest narodkiem. Znać go, to cała tajemnica. Serce się kraje... lecz cóż nie naszym losem na grobowcach siadać.

Rozpromieniona Wikta wybiegła ze sceny i tuląc się do Józi cisnęła jej ręce do ust.

Gaszono światła, publiczność wychodziła z teatru rozbawiona, amatorzy śmiali się szydersko, godząc się z opinią swego bohaterskiego amanta, że tylko księżniczka, wydarta cyganom, ma zarody talentu. Studenci czekali na placu, aby z bliska zobaczyć aktorki, ukłonić im się, a potem chwalić się przed kolegami zrobionemi znajomościami.

Za kulisy wsunął się żyd, właściciel zajazdu i sali, zmienionej na teatr, domagając się zapłaty. Dyrektor się wzbraniał, targ był ożywiony. Nareszcie dostał pieniądze, lecz musiał ustąpić od pierwotnej umowy.

wa prasy skrajnej lub odwetowej we Francyi. Na tem zakończyła się kampania, która zresztą w kołach rzeczywiście urzędowych nie pozostawiła śladu niechęci. Wobec powyższych, faktycznych, a nie urojonych lub dyktowanych antagonizmem opinij, dość dziwnie brzmiały ostrzeżenia i nawoływania skrajnej prasy francuskiej, ażeby ministerstwo Gobleta zachowało względem najnowszego zajścia krew zimną. Troskliwość ta, jakkolwiek nie szkodliwa, zbyteczna jednak wobec rządu odpowiedzialnego, charakteryzuje tylko opinię francuską, jej gorączkowe usposobienie, które niedowierzając samo sobie, mniema, że przypominać musi i mężom stojącym na czele rządu, ich obowiązki. Później, gdy rząd zrobi to, co do niego w istocie należy, nastręcza się sposobność do pochwał, równie może zbytecznych, jak były upomnienia. Tłómaczy się to tylko owem gorączkowem usposobieniem publicystyki francuskiej, trudno bowiem przypuścić, żeby przedstawiciele choćby najskrajniejszej prasy nie wiedzieli, jaka zachodzi różnica pomiędzy objawami i życzeniami opinii publicznej, a każdym krokiem politycznym, obowiązującym rządy. Czyliż naprzykład mógł gabinet pana Gobleta zaraz od pierwszej chwili zająć niewłaściwe stanowisko wobec faktu istnienia normalnych stosunków francusko-niemieckich? Gabinet postanowił, jak było do przewidzenia, czekać na rezultat śledztwa, na wyjaśnienia władz wykonawczych, i potem dopiero, w porozumieniu z Niemcami, sprawę załatwić odpowiednio. Niemcy, ze swojej strony, pospieszyły z zakomunikowaniem, za pośrednictwem swego poselstwa, że rząd nie posiada jeszcze żadnej opinii, że nie zna faktów, i że skoro to wszystko będzie wiadome, zbada i oceni rzecz całą w porozumieniu z rządem francuskim. Dalsze kroki urzędowe są znane, i powiedzieć o nich można to jedynie, że rozwinęły się normalnie, że ani ze strony gabinetu francuskiego nie było zbytecznej natarczywości, ani ze strony niemieckiej chęci ominięcia wyjaśnień. Wszelkie więc w pierwszej chwili alarmujące pogłoski okazały się najzupełniej bezpodstawnemi.

Obchód jubileuszowy Najdostojniejszego Arcyksięcia Albrechta.

Ponieważ depesze podały nam tylko główniejsze fazy z obchodu jubileuszowego Najdost. Arcyksięcia Albrechta, uważamy za potrzebne uzupełnić relacye telegraficzne niektóremi szczegółami:

Uroczystość rozpoczęła się przedwczoraj o godzinie 6tej z rana. O tej godzinie we wszystkich koszarach dobosze uderzyli w bębny, trębacze odegrali pobudkę, a ulicami rezydencyi, rojącemi się tłumami publiczności, przeciągały muzyki wojskowe. Od wczesnej godziny przed pałacem Najd. Jubilata roiły się tłumy ludności, oczekując przyjazdu Najj. Pana, Członków Najw. Dworu i deputacyj gratulacyjnych. Z uderzeniem godziny 9tej z rana przybył do pałacu Monarcha, celem złożenia swych życzeń Najdost. Arcyksięciu. Następnie składali życzenia urzędnicy dóbr i pałaców arcyksiążęcych, a wkrótce potem pojawili się: Najdost. Cesarzewicz Rudolf, Najdost. Arcyksiążęta: Franciszek Ferdynand, Ferdynand, Jan, Fryderyk, Stefan, Eugeniusz, Wilhelm, Najdost. Arcyksiężna Marya Teresa, książę Cumberland, książę Adolf Nassauski i książę Jerzy Sasko-Weimarski.

O godzinie w pół do 10tej odbyło się przyjęcie byłych adjutantów przybocznych, przydzielonych pułkowników i szefa sztabu Jego Ces. Wysokości, a po nich deputacyi 44go pułku piechoty i 4go pułku dragonów, które wręczyły Dostojnemu Jubilatowi wspaniałe adresy gratulacyjne.

O godzinie 11 przedpoł. Najd. Arcyksiążę przyjmował generałów i pułkowników czynnej armii, marynarki wojennej i obrony krajowej, na których czele stanął generał kawaleryi Erwin hr. Neipperg. Na pełne patryotycznego nastroju przemówienie gen. Neipperga odpowiedział Najd. Jubitat dłuższą mowę, którą streściła obszernie wczorajsza depesza.

Następnie udzielił Jego Ces. Wosokość posłuchania prezesowi gabinetu, hr. Taaffemu, który ponowił swoje i całego gabinetu życzenia, przesłane już dnia poprzedniego w formie pisma; deputacyi Izby panów Rady państwa, złożonej z prezydenta hr. Trauttmansdorfa i dwu wiceprezydentów, ks. Schönburga i ks. Czartoryskiego; deputacyi Izby deputowanych, złożonej z dr. Smolki, hr. Clam-Martinitza i p. Chlumeckiego; wreszcie burmistrzowi Wiednia, p. Uhlowi.

O godzinie 4 popoł. odbył się w pałacu arcyksiążęcym wielki obiad, na który przybyli Najd. Cesarzewicz i Najd. Arcyksiążęta Jan, Fryderyk, Wilhelm i Rainer, najwyżsi dygnitarze wojskowi, wreszcie pułkownicy i po trzech oficerów pułku piechoty nr. 44 i pułku dragonów 4, których właścicielem jest Najd. Jubilat.

W ciągu dnia nadchodziły bezustannie pisma i telegramy gratulacyjne z najrozmaitszych stron Monarchii i zagranicy. Prawie wszyscy monarchowie europejscy nadesłali drogą telegraficzną swe życzenia.

Wieczorem odbyła się w pałacu świetna recepcya. Już o godzinie w pół do 8ej poczęli zjeżdżać się zaproszeni goście, wyłącznie wojskowi. Wszyscy komendanci korpusowi, wszyscy przebywający w Wiedniu czynni i nieczynni generałowie, dalej wielki koniuszy, generał kawaleryi książę Thurn-Taxis; Minister spraw zagranicznych hrabia Kalnoky; obaj Ministrowie obrony krajowej, hrabia Welsersheimb i baron Fejervary; kapitan gwardyi przybocznej, generał Koller; generał kawaleryi, hrabia Neipperg; szef sztabu generalnego, baron Beck; wice-admirał, baron Sterneck; *attachés* państw zagranicznych; deputacye oficerów obu pułków, których właścicielem jest Najdost. Arcyksiążę Albrecht, i t. d. zebrali się już przed godziną 8mą na salonach arcyksiążęcych.

Najw. Dwór był bardzo licznie reprezontowany. Przybyli Najdost. Arcyksiążęta: Franciszek Ferdynand d'Este Karol Salwator, Leopold Salwator, Franciszek Salwator, Albrecht Salwator, Jan, Fryderyk, Karol Stefan, Eugeniusz Wilhelm i Rainer; Najdost. Arcyksiężne: Marya Teresa, Margareta, Marya Immaculata, Marya Raineria i Karolina Marya Immaculata.

O godzinie 8mej przybył Najdost. Cesarzewicz Rudolf, a bezpośrednio potem sam Najj Pan w otoczeniu wielkiego ochmistrza nadwornego, księcia Hohenlohe; generał-adjutanta, hrabiego Paara i przybocznego adjutanta, majora Zurny. Monarcha, który był w mundurze marszałka, został powitany w przedsionku przez Najdost. Arcyksięcia Albrechta i odprowadzony do przepełnionych apartamentów.

Zapowiedziana przed pałacem arcyksiążęcym serenada muzyk wszystkich pułków stojących załogą w Wiedniu odbyła się wprawdzie, lecz skutkiem niepogody z nieco zmienionym programem. Tysiące ludności wytrwało mężnie wśród deszczu i grzmotów na swych posterunkach, z których wiele było już zajętych od godziny 5tej. Podczas pochodu ku pałacowi muzyki grały hymn Radeckiego, a ustawiwszy się na obszernym, światłem elektrycznym oświetlonym placu, zaintonowały hymn ludowy. W tej chwili ukazał się w oknie Monarcha mając przy swym boku Najd. Arcyksięcia Albrechta. Publiczność wydała trzykrotny entuzyastyczny okrzyk, za który podziękował Najj. Pan łaskawem skinieniem głowy, wskazując przytem ręką na Najd. Jubilata. Serenada skończyła się około godziny 9tej. Najw. Dwór zabawił w pałacu arcyksiążęcym do godziny 11ej, a zaraz potem poczęli rozjeżdżać się i inni także goście.

Sprawy parlamentarne

(*Gl.*) Komisya Izby wyższej, wybrana do rozstrzygnięcia projektu ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych, w obszernem sprawozdaniu z góry wypowiada, że ustawa tylko w części zapełnia szczerbę, stojącą jeszcze otworem w systemie zaopatrzenia sług państwa — szczerbę, której niewłaściwość tem więcej jest uczuwana, im więcej Monarchia za przykładem sąsiadów musi potęgować swoją siłę zbrojną. Sprawa zaopatrzenia cywilnych sług państwa od dawna jest uregulowana, gdy tymczasem co do wojskowych, wciąż jeszcze pozostają w mocy normy, datujące po większej części z ubiegłego wieku, dające wyjątkowym tylko kategoryom wojskowych sług państwa prawo do zaopatrzenia, innych pozostawiając literalnie na łasce, naturalnie znów tylko wyjątkowej. Już w r. 1875, z okoliczności obrad nad ustawą o emeryturach wojskowych, Izba wyższa uchwaliła rezolucyę z wezwaniem do Rządu, aby przygotował projekt w tym duchu, żeby obowiązujące urządzenia prawne co do zaopatrzenia wdów i sierót po wojskowych, zreformowane zostały zgodnie z przepisami, wydanemi co do zaopatrzenia osób, pozostałych po zmarłych cywilnych sługach państwa. W rezolucyi tej widzi komisya pierwszy zarodek projektu dzisiejszego. Ale projekt niezupełnie zgadza się z rezolucyą, albowiem odnosi się tylko do wdów i sierót, których mężowie i ojcowie zemrą po wejściu ustawy niniejszej w życie w stanie służby czynnej, a wszystkie osoby, pozostałe po wojskowych nie będących w służbie czynnej, lub zmarłych przed wejściem ustawy w życie, mają wedle niej pozostać na wspomnianem powyżej prawie wyjątkowości i łaski. I głównie z tego punktu widzenia, t. j. z powodu nierównego traktowania wdów i sierót, z powodu dzielenia ich na trzy kategorye z większemi i powszechniejszemi, z mniejszemi i wyjątkowemi, albo i z żadnemi prawami, poddany był projekt dokładnej krytyce w łonie komisyi Izby wyższej. Uznano jednak, że zmianie projektu w duchu, upowszechniającym postanowienia jego i równającym kategorye, stawają na przeszkodzie względy finansowe z jednej, a konieczność ponownych rokowań z rządem węgierskim z drugiej strony. Uznano, że dla niedostatków projektu nie trzeba zwłóczyć dobroczynnych skutków jego; że trzeba przyjąć projekt tak, jak jest i uważać go za ważny krok na drodze ku zupełnemu zrealizowaniu rezolucyi Izby wyższej z r. 1875, z tem tylko zastrzeżeniem, że Rząd rzeczywiście w tym duchu rozwinie ustawę niniejszą.

Nie zgadza się też komisya na niektóre szczegółowe przepisy ustawy, ale dla szybkiego wprowadzenia jej w życie nie czyni zmian żadnych; wypowiada tylko życzenia, które Rząd będzie mógł uwzględnić przy dalszem rowinięciu ustawy.

Z tych przeto uwag komisya wnosi: 1) przyjąć ustawę w brzmieniu uchwalonem przez Izbę poselską; 2) uchwalić rezolucye następujące:

I. Wzywa się c. k. Rząd, aby poczynił czego potrzeba, by sposobem konstytucyjnym rozszerzyć ustawę niniejszą na te także osoby, które ustępami a) i b) artykułu I. postanowień wstępnych są z pod niej wyjęte (t. j. na wdowy i sieroty po wojskowych zmarłych przed wejściem ustawy w życie, lub umierających nie w służbie czynnej).

II. Wzywa się c. k. Rząd usilnie, aby jak najwcześniej wniósł do Rady państwa projekt ustawy o zreformowaniu ustawy z dnia 13 czerwca r. 1880 o taksie wojskowej, w duchu zyskania z tejże taksy większych dochodów.

Komisarz francuski Schnaebele.

Do *Polit. Corresp.* piszą z Berlina: Wzburzenie, wywołane w Paryżu aresztowaniem Schnaebelego, wytłómaczyć można jedynie tem, że chodziło o wyzyskanie wypadku na giełdzie, co wprawdzie alarmistom nie robi honoru, przyniosło im jednak w ciągu jednej doby znaczne sumy. Przerażenie, wynikłe nagle na giełdzie paryskiej, i zaniepokojenie Francyi całej, motywowano aresztowaniem podejrzanego o szpiegostwo komisarza policyi francuskiej. Jakikolwiekby jednak usiłowano nadać obrót sprawie tej, to niepodobna przecież zrobić z wypadku tego przyczyny do sytuacyi groźnej. Jedno z dwojga bowiem: albo aresztowania dokonano prawnie, a w takim razie rząd francuski nie może zrobić żadnego zarzutu, albo też zachodzi okoliczność — co jednak na razie jest wykluczone — przekroczenia zakresu obowiązków urzędników niemieckich na granicy, a w takim razie byłoby aresztowanie Schnaebelego bezprawnem. Gdyby w istocie zachodził drugi z tych wypadków, to rząd niemiecki nie wahałby się dać zadośćuczynienia. Giełda paryska ignorowała tak prostą sytuacyę i oceniła aresztowanie człowieka podejrzanego o spiegostwo, jako zajście, kwalifikujące się na *casus belli*. Godne uwagi jest przytem, że takie organa, jak *Agence Havas* i *Paris*, utrzymujące stosunki ze sferami rządowemi, nie wahały się podobnym interpretacyom dawać poniekąd zachęty. Jakkolwiekby się sprawa zakończyła, to pewna wszakże, iż p. Schnaebele nie będzie miał powodu do usprawiedliwionej skargi. Jeżeli aresztowano go legalnie, i przekonany będzie o szpiegostwo, to spotka go tylko zasłużona kara Gdyby jednak ze śledztwa przeciw niemu wynikło, że jest niewinny, albo uwolnienie jego nastąpiło z innych powodów, to przewidywać można, iż rząd francuski wynagrodzi go hojnie.

Berliner Polit. Nachrichten donoszą: Z wypadku aresztowania Schnaebelego wynika: po pierwsze, że w istocie były bardzo obciążające motywa przeciw aresztowanemu, a powtóre, że uwięziono go na terytoryum niemieckiem. Jeżeli wracamy do tej sprawy, to nie dla tego, żebyśmy mogli dodać jakiś nowy szczegół, ale dla tego, iż traktowanie tej sprawy w prasie francuskiej świadczy najwyraźniej, jak odmienną miarą mierzą we Francyi, stosownie do tego, czy interes własny występuje czynnie lub biernie. Podczas gdy zwolennicy ligi patryotycznej we Francyi, z gorączką aż do obłędu posuwaną, rzucali się przeciw szpiegostwu niemieckiemu we Francyi, i nie spoczęli dopóki nie uchwalono ustawy przeciw szpiegostwu; dziś gotowiby byli uznać Schnaebelego za najzasłużeńszego syna ojczyzny francuskiej, który w interesie Francyi w istocie pełnił funkcye szpiega na terytoryum niemieckiem.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Kozówka, w powiecie brzeżańskim, na wewnętrzne urządzenie szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **Mianowania w c. k. armii.** W Najw. uznaniu wieloletniej, szczególnie gorliwej i skutecznej działalności służbowej, odznaczony został kapitan pułku piesz. nr. 77, Franciszek Kriesch, krzyżem kawalerskim orderu Franciszka Józefa, zaś kapitanowie pułków ga-

---

Wikta zabrała rzeczy Józi i pobiegła z niemi do hotelu. Radość rozsadzała jej serce, na samą myśl. że tak odrazu niespodzianie została aktorką. Lecz gdy sobie przypomniała oklaski, wstyd jej było niesprawiedliwości ludzkiej, rumieniła się i chowała w dłonie twarz.

— Dla mnie oklaski, a dla pani co?... Gra jak anioł i nic... nic! — Była oburzona, nie śmiała iść na kolacyę, wstydziła się spojrzeć w oczy aktorom.

— Za co, szepnęła — za co? — Przypomniała sobie słowa mamy Łapanowskiej „Masz szczęście do ludzi"; serce jej gwałtownie biło z radości, a wstyd palił twarz.

W restauracyi „pod kogutem" w małym pokoiku od dziedzieńca zasiadło grono naszych artystów do wieczerzy i obrachunku.

Dyrektor liczył. Każda z osób, w skład trupy wchodząca, odbierała w stosunku do wysokości talentu i grywanych ról, odpowiednią ilość rozdzielonych równych części czystego dochodu.

— Panna Józefa pięć części, oto proszę — podał odliczone papierki. — Użyteczny i Mama po trzy. Kurkiewicz i Hortensya po dwie. Dla dyrektora sześć... i wszystko. Reszta na koszt podróży do Brzeżan.

Rozdzielono się sprawiedliwie, nikt żadnej skargi nie podniósł.

Tłusta dziewczyna postawiła na środku stołu gorącą pieczeń baranią, później przyniosła pełne kufle piwa. Dyrektor dał ręką tajemniczy znak, dziewczyna odpowiedziała mrugnięciem oczu i wyszła Mama zabrała się do krajania pieczeni, rozdzielając porcye. Umiała to wybornie.

— Graliśmy dziś, jakby w Burgu lepiej nie zagrali. Nieprawdaż? — przerwał ciszę dyrektor. — Co to znaczy dobry humor, pewność zjedzenia kolacyi i wyspania się w łóżku.

— A tylko głupia dziewczyna otrzymała oklaski — odparła gniewnie mama.

To nie ona, lecz odebrana cyganom księżniczka. Pracowałem — chwalił się Użyteczny.

— Cóż nam po oklaskach gawiedzi? Niech tylko przychodzą, słuchają i patrzą — zaczęła sentymentalnie Józia.

— Niech tylko powtórzył Użyteczny.

— Mamo, po co nam oklaski i na co rozmowa?

Hortensya się roześmiała głośno. W życiu towarzyskiem Hortensya manifestowała się śmiechem z dowcipów Użytecznego.

— Co mnie dziś po oklaskach? — odparła mama — jeżeli mówię, to tylko z oburzenia na niesprawiedliwość i ze względu na pannę Józefę. Wartoż to pracować i silić się dla głupców?

— Mamo! nie wysilaj się, błagamy cię! — zaśmiał się Użyteczny.

Józia zamyślona podparła ręką zmęczoną głowę. Dyrektor wysączył do ostatniej kropli kufel piwa. W tej chwili dziewczyna wniosła na tacy w butelkach wino i kieliszki.

— Ej, dyrektorku, i znowu zaczynamy się puszczać — protestował Użyteczny, zacierając z radości ręce.

— Oszczędność — szepnęła Hortensya i urwała.

— Figle, figle, jegomość, i to niepotrzebne — dodała mama z uśmiechem, zakończonym nieznacznem obliźnięciem.

— Nie żałujmy sobie kilku papierków. Kto wie co będzie jutro dziś niecnaj do nas należy — rzekł poważnie dyrektor.

Kurkiewicz z uroczystą miną nalewał kieliszki.

— Dziś, dziś — powtórzył Użyteczny cienkim głosem.

Józia z opartą na ręku głową dumała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SEWER.

cyjskich: Alfred Sypniewski, Ksawery Łyszkowski, Jan Fröhlich, Oskar Petrini, Maurycy Rohm, Alfred Hauptmaun i Ryszard Seidl, wojskowym krzyżem zasługi.

— **Hr. Jarosław Wiśniewski**, c. k. attaché, otrzymał Najw. pozwolenie na przyjęcie i noszenie krzyża komturskiego papieskiego orderu św. Grzegorza.

— **Pan Ignacy Drexler**, kupiec we Lwowie, otrzymał Najw. pozwolenie na przyjęcie i noszenie papieskiego orderu św. Sylwestra.

— **Dr. Wacław Machnowski**, praktykujący lekarz, otrzymał z Najw. łaski dawniej zajmowany stopień lekarza pułkowego I klasy, mianowicie w stosunku „ewidencyi c. k. obrony krajowej".

— **Nowa stacya telegrafu.** W Boryni, dnia 24 b. m. została otwartą c. k. stacya telegrafu, połączona z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną, dla powszechnego użytku.

— **We wszystkich szkołach ludowych** pospolitych żeńskich miasta Lwowa wprowadzony zostanie począwszy od 1 września b. r., plan naukowy, przepisany dla szkół sześcioklasowych.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innemi: wybór delegatów do wydziału gospodarczego V zjazdu lekarzy i przyrodników polskich; wniosek w sprawie budowy pawilonu restauracyjnego w parku Stryjskim; sprawa budowy szkoły im. Konarskiego; sprawa p. Emila Brayera o pozwolenie otwarcia nowej ulicy przez grunta realności pod l. 312/4; zamknięcia rachunków kosztów budowy szkoły ludowej im. św. Zofii; wniosek w sprawie pobierania opłat za prawo wpustu ścieków domowych do Pełtwi; sprawa zamiany części gruntu w realności pod l. 70$^{1}/_{4}$, za odpowiednią część gruntu z realności pod l. 71$^{1}/_{4}$ w celu uregulowania granic tych realności; sprawa budowy teatru letniego w ogrodzie Miejskim; propozycya dyrekcyi Towarzystwa gazowego względem zmiany dotychczasowego kontraktu o oświetlenie miasta; wniosek względem unormowania dodatków dla urzędników technicznych urzędu budowniczego miejskiego, za czynności nadzwyczajne.

— **Raut.** Ze sfer towarzyskich naszego miasta otrzymuje *Przegląd* dwa następujące doniesienia. Jedno z nich opiewa:

„Grono dam urządza w przyszłym tygodniu publiczny raut w połączeniu z tombolą i loteryą fantową na dochód Towarzystwa dobroczynności pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo.

Miejscem zabawy miała być początkowo sala w „Sokole", lecz z obwy przed ściskiem a przytem w zamiarze nadania tej zabawie wyjątkowego charakteru toczą się teraz rokowania o pozyskanie innego okazalszego lokalu, gdzieby publiczność choćby bardzo tłumnie — jak to jest do przewidzenia — zebrana mogła znaleść wygodne pomieszczenie i urządzenie eleganckie.

Ze względu na szlachetny cel rautu i na zasługi towarzystwa pn. św. Wincentego a Paulo, nie wątpimy że uda się naszym paniom wyprosić sobie lokal, w którym dotąd nie stąpała nigdy drobna nóżka kobieca, lecz proszeni o to nie chcemy przed czasem zdradzać sekretu.

Życzymy jednak naszym zacnym paniom powodzenia i w imieniu ubogich naszego miasta składamy im serdeczne dzięki, a z nich niech lwią część raczy przyjąć owa szlachetna matrona, która myśl tę pierwsza podjęła i w czyn chce wprowadzić. „Hab Dank.""

Drugie zaś opiewa:

„Dowiadujemy się, że w przyszłą niedzielę, t. j. dnia 1 maja, urządza komitet pań raut z loteryą fantową na dochód ubogich Towarzystwa św. Wincentego a Paulo (męskiego)— w umyślnie na ten cel dekorowanej sali towarzystwa muzycznego. Poczynione starania każą nam wnosić, że pierwszy ten w naszem mieście raut publiczny będzie nie tylko zakończeniem sezonu, ale i ukoronowaniem szeregu rautów prywatnych, cieszących się w wielkopostnym czasie świetnem powodzeniem.

Na pochwałę naszych sfer towarzyskich wypada, że w chwili, kiedy większość opuszcza stolicę spiesząc do wód lub przenosząc się na wieś, nie zapomniano o ubogich, dla których pora letnia, bodaj czy nie najcięższą do przebycia, wobec zmniejszonego zarobku. Zdaje się zbytecznem zachęcać publiczność do licznego udziału, skoro raut niedzielny w krótkim bardzo czasie, jaki dzieli projekt od wykonania zyskał wielką popularność. Żywimy przekonanie, że stanie on się miejscem zbornem dla wszystkich sfer towarzyskich Lwowa."

— **Echo muzyczne**, teatralne i artystyczne, w numerze 186 z 23 kwietnia b. r. zawiera następujące artykuły: Maurycy Jokai (z portretem) przez W. J. — Egzaltacya, wiersz przez Mefista. — Juliusz Słowacki jako dramaturg, studyum przez Waleryę Marrené. — Jedna z ostatnich powieści J. I. Kraszewskiego, przez W. I. — Nasz stół redakcyjny, przez I. K. — Jerzego Rochegrosse'a „Napad" (La Jacqueric) przez Wojciecha Gersona. — Guzik, komedya w 1 akcie, przez Maryana Gawalewicza. — Kronika krakowska, przez Wandalina. — Przegląd dramatyczny. — Ze świata tonów. — Kronika: (Teatr. — Muzyka. — Sztuki plastyczne. — Nekrologia. — Repertoar teatrów warszawskich). — Fejleton: Na rozdrożu. Kartka z życia kobiety, przez Anatola Krzyżanowskiego.

Dodatek nutowy XCIV (do nr. 187) mieścić będzie: 1) P. Tosti. Ideały śpiew; 2) J. S. Bach. Preludium i Fuga w układzie na 4 ręce J. Fischofa.

— **Pogrzeb Kraszewskiego w illustracyi.** Prawdziwie świetny jest ostatni numer *Tygodnika Illustrowanego* poświęcony pogrzebowi Kraszewskiego, którego najbardziej charakterystyczne momenta pochwycone tu zostały ołówkiem najcelniejszych rysowników naszych i z prawdziwie zdumiewającą szybkością oddane w reprodukcyi w ciągu dni kilku. Pierwszy rysunek symboliczny p. t. „Pamięci J. I. Kraszewskiego" (z wierszykiem M. Gawalewicza) wyszedł z pod ołówka Piotra Stachiewicza. Żałobna chorągiew, powiewająca na wieży Maryackiej, symbolizuje tu powszechną żałobę. Drugi z kolei rysunek przedstawia kościół księży Pijarów, w którego krypcie spoczywały zwłoki Kraszewskiego. Dalsze epizody pogrzebowe idą w następującym porządku: Wystawienie zwłok w krypcie (rysunek W. Łuskiny); Mowa prezesa Akademii umiejętności, dr. Majera (rysunek Cz. B. Jankowskiego); Nabożeństwo w kościele N. M. Panny (tegoż); Wyruszenie pochodu z przed kościoła N. M. Panny (rysunek W. Łuskiny); Kościół i krypta ks. Paulinów na Skałce (rysunek St. Tondosa); Ogólny widok kościoła OO. Paulinów (rysunek Łuskiny); Złożenie zwłok do grobu zasłużonych (rysunek L. Piccarda); wreszcie widok sarkofagu, w którym spoczęła trumna, według rysunku autora projektu T. Prylińskiego. Do numeru dodana jest osobna wielka karta z ogólnym widokiem posuwającego się przez Rynek krakowski pogrzebu.

— **Zastępstwo w notaryacie.** W skutek śmierci c. k. notaryusza Adolfa Kiernika w Bełzie, lwowska c. k. Izba notaryalna wzywa wszystkich, mających chęć ubiegać się o zastępstwo tegoż notaryusza, aby swe należycie udokumentowane podania w przeciągu dni trzech do tejże wnieśli.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę, dnia 30 b. m., wieczorek humorystyczny dla pań. Początek o godzinie 7$^{1}/_{2}$ wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do godziny 4 po południu.

— **Sprostowanie.** We wczorajszym artykule o dziełku dr. Franciszka Bylickiego o „Ryszardzie Wagnerze" zaszedł błąd drukarski w nazwisku autora, mianowicie zaś zamiast Bylicki, wydrukowano Rybicki.

(*J*) **Operetka.** Po dłuższej przerwie usłyszeliśmy wczoraj „Don Cezara" z nieco zmienioną obsadą. Po panu Skalskim objął rolę komicznego sekretarza pan Piasecki, a małą partyę oficera, spiewaną dawniej przez pana Krykiewicza, powierzono panu Gasińskiemu. Pan Piasecki jest bez wątpienia utalentowanym i użytecznym artystą, ale zbyt wielkiej siły komicznej nie posiada i tem samem nie jest w stanie zastępować skutecznie pana Skalskiego. Kto wie, czy nie lepiej byłoby powierzyć w „Don Cezarze" rolę ministra p. Piaseckiemu a sekretarza panu Myszkowskiemu. Po raz ostatni wystąpił wczoraj u nas w tej operetce pan Florjański. Sympatycznego tenorzystę, który już w pierwszych dniach maja wyjeżdża do Pragi powitano za ukazaniem się na scenie rzęsistemi oklaskami. Nie łatwo będzie dyrekcyi znaleźć odpowiedniego wykonawcę partyi „Don Cezara", zwłaszcza, że ją pan Florjański grał i spiewał wybornie. Reszta występujących osób spiewała i grała tak samo jak dawniej. Panna Praun wyglądała uroczo jak zawsze, pani Radwan nie przestała forsować głosu, zwłaszcza w wysokich tonach, pani Kasprowiczowa grała i spiewała z właściwą sobie werwą i humorem, a pan Kiczman szczerze wszystkich ubawił trudną intonacyą. Ale prawda! W pierwszym akcie spostrzegliśmy z zadowoleniem, że dekoracyę wyobrażającą madryckie morze zamieniono na odpowiedniejszą. Polszczyzna, jaką posługiwano się wczoraj na scenie, była straszna.

— **Repertoar teatralny.** Dziś, po raz trzeci „Francillon", komedya w 3 aktach Al. Dumasa. — Jutro „Baron Cygański", operetka Straussa, przedostatni występ p. Florjańskiego.

Stan powietrza. Barometr idzie w górę. — Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 27 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: Wiatr silny południowo-wschodni, średnia temperatura doby około 16°C., niebo prawie czyste, powietrze normalnie wilgotne, lecz niespokojne, pogodnie.

Najniższa temperatura dziś w nocy była 8·8°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 764 mm.

= **Nieszczęśliwy wypadek.** Jonasz Eck, handlarz drzewem z Janowa, 46 lat liczący, ojciec dziesięciorga dzieci, będąc obecnym przesuwaniu wagonów na tutejszej stacyi kolejowej „Podzamcze", został przez własną nieostrożność przyrządem do hamowania wozu pochwycony i znacznie w lewą nogę skalezony. Ecka oddano do szpitala powszechnego i śledztwo zarządzono.

— **Samobójstwo w areszcie.** W Balińcach, powiatu kołomyjskiego, obwiesił się w areszcie gminnym mieszkaniec tamtejszy, Stefan Ferlej, oddany tam przez miejscową policyę z powodu, że w pijanym stanie wałęsał się po gminie. Dochodzenie okazało, że Ferlej, wdowiec, 49 lat liczący, karany kilkakrotnie sądownie za różne przekroczenia, oddawał się nałogowi pijaństwa i w tym stanie samobójstwo popełnił.

— **Morderstwo.** W nocy na 17 b. m. właścicielka domu w Magierowie, Magdalena Błaszczakowa, padła ofiarą rozbójniczego morderstwa. Zwłoki jej znaleziono następnego dnia pokryte 27 ranami, zadanemi nieszczęśliwej nożem. Podejrzane o popełnienie tej zbrodni dwie kobiety zostały aresztowane.

— **Zwłoki dziecka** płci żeńskiej, które liczyć mogło miesiąc wieku, wydobyto z Wisły dnia 16 b. m., na obszarze gminy Grabie, w powiecie wielickim. Śledztwo sądowe zarządzono.

— **Podczas przeprawy przez rzekę** Zawadkę w Mołdawsku, powiatu turczańskiego, trzy włościanki: Zofia Szuptar, Justyna Zawko i Kałyna skutkiem rozszczepienia się wozu wpadły do wody i utonęły. Jadący wraz z niemi dwaj parobcy dobili szczęśliwie do brzegu, wyratowały się także konie. Dochodzenie przyczyny tego nieszczęśliwego wypadku jest w toku.

— **Dotknięty wodowstrętem pies** w Przyłęku, powiatu kolbuszowskiego, pokąsał parobka oraz kilka psów innych, ztamtąd pogonił do gminy Majdanu, gdzie pokąsał dwie osoby i również gryzł się z innemi psami, aż nareszcie w osadzie Budy tuszowskie zastrzelony został przez leśniczego. Pokąsane osoby opatrzone zostały bezzwłocznie przez lekarza powiatowego i pozostają pod nadzorem, a we wspomnionych gminach zarządzono ubicie wszystkich psów pokąsanych, lub tylko o pokąsanie podejrzanych, a trzymanie innych na uwięzi przez czas trzech miesięcy.

— **Znaczna kradzież.** W nocy na 13 b. m. skradł niewyśledzony dotąd sprawca, włamawszy się przez okno do mieszkania p. Władysława Ronki, budowniczego w Załóżcach, pow. brodzkiego, kwotę 2.007 zł., na szkodę JE. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego.

— **W kopalni wosku ziemnego** Lajby Lautmanna w Dźwiniaczu, pow. bohorodczańskiego, gornik, Dmytro Karabinowicz, chcąc rozwiesić mokrą swą odzież na omurowaniu kotłów, pośliznął się i wpadł do kotła z gorącą wodą, w skutek czego mocno się poparzył. Wypadek ten jest przedmiotem dochodzenia sądowego.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono Maurycemu Moszkowiczowi, pod l. 47 ulica Żółkiewska, zimowy paltot oliwkowego koloru, wart. 25 zł. i kożuszek czarny barankowy; Aronowi Lempertowi z Pomorzan, z wozu na placu Zbożowym kożuch poszyty bronzową materyą, wartości 12 zł., w którym się znajdowało 32 zł. w banknotach. — Zgubiono 4 klucze od kasy ogniotrwałej; pierścień sygnet złoty z emalią ciemno czerwoną.

— **Sport.** W piątym dniu wyścigów konnych w Wiedniu, zwyciężył w pierwszym biegu koń p. Vinea „Alba"; w drugim biegu koń br. N. Rothschilda „Zsupan"; w trzecim klacz tegoż właściciela „Golden Rose"; w czwartym koń p. Phipps „Chaucer"; w piątym koń p. Vinea „Idolo"; w szóstym koń hr. M. Esterhazy'ego „Alfons"; w siódmym koń hr. E. Medems „Kisbiro".

— **Wielki tydzień w Rzymie.** Zjazd cudzoziemców na święta Wielkanocne do Rzymu był w tym roku nader liczny. Wszystkie hotele były przepełnione gośćmi wszelkiej narodowości. W Watykanie jednak i w tym roku nie było prześwietnych owych uroczystości i Wielkotygodniowych i Wielkanocnych, jakie Pius IX. zwykł był celebrować w kaplicy Sykstyńskiej już nawet po upadku świeckiej władzy papieskiej. Zwykłe tylko wielkotygodniowe nabożeństwa odbywały się po wszystkich kościołach, a w patryarchalnych bazylikach, u św. Piotra, u św. Jana Lateraneńskiego i u Najświętszej Panny Większej, wykonywane było *Miserere* wielkich mistrzów. Po nabożeństwie ciemności następowało u św. Piotra w Wielką Środę, Wielki Czwartek i Piątek, błogosławieństwo wielkiemi relikwiami, które jeden z kanoników wynosił na górny wewnętrzny krużganek, pod kopułą istniejący, i ztamtąd żegnał niemi lud. Relikwie te, które w Wielki tydzień jedynie z dołu, z daleka widzieć można, są w liczbie trzech: jest to żeleźce włóczni, którem przebito bok Zbawiciela; dwa ogromne kawały drzewa prawdziwego krzyża, krzyż także tworzące, i chustka św. Weroniki, na której się wypiętnowały rysy Chrystusa Pana. Przed najświetszemi temi relikwiami, przez cesarzową św. Helenę przywiezionemi z Jerozolimy, gdzie je uczniowie Pańscy i ich następcy troskliwie przechowywali, tłumy padają na kolana, gdy je prałat, przy blasku kilku świec, wśród ciemności olbrzymiej świątyni, z wysoka pokazuje. W bazylice zaś św. Krzyża oglądać także można w Wielki Piątek, podobnież na górnym krużganku, inną część prawdziwego krzyża, złożoną tam przez św. Helenę część tablicy w trzech językach: po hebrajsku, łacinie i grecku, która była przybita nad głową Boga człowieka, jeden z gwoździ Męki Pańskiej, kilka cierni z cierniowej korony i palec św. Tomasza, którym się dotknął boku zmartwychwstałego Zbawiciela. U św. Praksedy czczony jest marmurowy słup, do którego Chrystus Pan uwiązany był podczas biczowania swego.

— **Magnat węgierski w Afryce.** *Budap. Journal* podaje następujący charakterystyczny wyjątek z listu, napisanego w Zanzibarze przez hr. Samuela Telek'iego do hr. Beli Aczela: „Dwa miesiące upływają już od chwili, jak skazany jestem na połykanie wyziewów czarnoskórych moich bliźnich, które przypominają pomięszany odór czosnku i piżma... Arcyoryginalnym człowiekiem jest mój dobry przyjaciel, sułtan tutejszy, którego Niemcy chcą obłupić ze skóry, Anglicy zaś nie zgadzają się na to, gdyż sami zamierzają urządzić mu taką łaźnię cichaczem. Wszyscy ci Niemcy tutejsi, są to strasznie wątpliwej wartości indywidua: każdy z nich tytułuje się komiwojażerem, a w rzeczywistości gotów szachrować nawet skórkami koziemi. Z początku przyjął nas sułtan bardzo niechętnie, uważał nas bowiem za napastników-zdobywców, lecz później udało mi się wejść z nim w bardzo przyjazny stosunek, o czem też zapewnia mnie ustawicznie za pośrednictwem swojego ministra finansów. Życzliwość jego dla mojej osoby posunęła się obecnie tak daleko, że oto w dniu 21 stycznia odsyła mnie na pokładzie własnego parowca do Pagnei. W dniu tym karawana nasza odejdzie ztąd niezawodnie. Pójdę za nią i przez górę Milima Nyaro, Kikujuk i po nad jezioro Baring zmierzać będę do nieznanej miejscowości Zambura, która jest ostatecznym celem mej wycieczki. Którędy powrócę — zawisło od okoliczności".

— **Drogie kwiaty.** Zakład ogrodniczy Dupombella w Paryżu, pozwał sądownie margrabiego de Beauharnais o zapłacenie 15.000 fr. za bukiety balowe, dostarczone jego żonie w ciągu ubiegłego karnawału. Na poparcie pretensyi przytoczył, że margrabina przed każdym balem przysyła mu model swej tualety, do której trzeba było stosować rodzaj i barwy kwiatów, po większej części bardzo rzadkich i kosztownych. Tak na przykład, dla skompletowania bukietu hyacentów, Dupombelle jeździł 6 godzin najętym fiakrem, aż odpowiedniej barwy kwiaty ujrzał w oknie jakiegoś magazynu i nabył je za wysoką cenę. Innym razem bukiety róż mszystych, których nie znalazł w Paryżu, zmuszony był sprowadzić pociągiem kuryerskim z Nicei itp. Ostatecznie, gdy sąd handlowy uznał w zasadzie słuszność pretensyi, obie strony ułożyły się w ten sposób, że margrabia zapłaci całkowity rachunek, zakład zaś w dodatku dostarczać będzie przez jakiś czas po dwa bukiety do ubrania salonu.

— **Ze stosunków irlandzkich.** Rząd angielski rozdał członkom parlamentu wykaz statystyczny, popełnionych w różnych latach w Irlandyi przestępstw agrarnych. Z wykazu tego okazuje się, że w roku 1845 popełniono takowych 192, 1880—2.585, 1881—4.439, 1882—3.433, 1883—870, 1884—762, 1885—974, 1886—1.056.

— **Niewolnictwo w Bucharze.** Dnia 13 listopada z. r., został wydany przez emira Buchary dekret, znoszący stanowczo niewolnictwo w całym obszarze kraju, przyczem wszyscy niewolnicy mieli dostać na piśmie dekret uwolnienia. Już w 1873 r. zmarły emir Seid-Muzafar zobowiązał się znieść raz na zawsze handel niewolnikami, i w tym celu został zatwierdzony termin dziesięcioletni, w którym to przeciągu czasu, wszyscy ci, którzy do tej pory zostawali w niewoli, uwolnieni być mieli. Wszystkie, bardzo liczne targi niewolników zamknięte zostały natychmiast, ale pomimo to, w ciągu owych lat dziesięciu kupno niewolników w tajemnicy trwało dalej. Byli to przeważnie Persowie, dostarczani przez Turkomanów z Merwu i Akhal-Teke, którzy zdobycz swoją ściągali z północnego Korassanu. Niewolnicy dzielili się na trzy kategorye: 1. służących w wojsku; 2. pełniących służbę u rządu i 3. służących w prywatnych domach. Nie trzeba dodawać, że kategoryą najwięcej na litość zasługującą, byli słudzy domowi, zależni głównie od kaprysów swoich panów. Prawo posiadania niewolników służyło tak mężczyznom, jak i kobietom; dzieci ich zostawały na tych samych prawach, w tej samej rodzinie, co ich rodzice. Niewolnicy należeli do spadku i przechodzili do nowego właściciela wraz z innemi ruchomościami. Cena niewolnika na targach Buchary, wynosiła mniej więcej 100 rubli, jednak za wyborowego płacono czasem więcej. Z niewolnikami obchodzono się prawie zawsze łagodnie, zdarzało się nieraz, że uważano ich jakby członków rodziny pańskiej. Wolno im było zbierać pieniądze na własność, a uwolnienie na łożu śmiertelnem uważane bywało za uczynek wysokiej pobożności. Dopóki niewolnik zostawał u kupca, bywał wiązany. Właściciel puszczał go na wolną stopę, zamykając tylko czasami z obawy, by nie uciekł. Perscy niewolnicy zostający w służbie u emira, odgrywali niaraz wybitną rolę a zdarzało się nieraz, że niejeden piastował wysoki urząd w administracyi. Wielu z nich posiadało znaczne majątki, i nie przystaliby za nic na zmianę teraźniejszej swojej pozycyi na tę, którą dawniej w swoim kraju mieli. Żołnierze niewolnicy składali zawsze w większej części wojsko emira, bez żadnej trudności przychodzili do rangi oficera, a wielu z nich wyższe jeszcze piastowało stopnie od czasu przyłączenia Akhal-Teke do Rossyi, wycieczki Turkomanów po niewolników ustały, a więc i źródło handlu upadło. Dekret obecnego emira stanowczy kres kładzie handlowi niewolników.

— **Najdłuższy wyraz.** Pewien niemiecki dziennik ogłosił konkurs na najdłuższy, ale zarazem dowcipny wyraz niemiecki. W oznaczonym terminie nadesłano tysiące wyrazów, a komisya literatów uznała godnemi nagrody następujące trzy wyrazy: 1) „Transvaaltruppentropentransporttrampelthiertreibertrauungsthränentragödie," to znaczy: Die Thränentragödie der Trauung eines Trampelthier-Treibers beim Transport der Transvaaltrupen nach den Tropen. 2) Koppenknappenlippenlappenpappenmappenklappenwappen". Co znaczy: Das Wappen auf der Klappe eines Mappe aus Pappe für den Lippenlappen einer Knappen auf der Koppen! 3) „Mekkamuselmanenmassenmeuchelmördermohrenmuttermarmormonumentenmacher," czyli: der Macher eines Marmormonumentes für die Mohrenmutter eines Massenmeuchelmörders unter den Musulmanen zu Mekka!

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Nowy obraz Matejki.** Niestrudzony mistrz niedawno ukończył obraz treści religijno-historycznej: „Iwo Odrowąż", poświęcający kamień węgielny pod kościół", a który *Czas* tak opisuje: „Nad rozpoczętą budową fundamentów klęczy bł. biskup krakowski, pontyfikalnie ubrany. Ręce obie trzyma w pozycyi na pół modlącej, na pół błogosławiącej, podczas gdy głowę natchnioną wzniósł ku niebu błękitnemu, zkąd spływający śliczny aniołek przynosi mu wieniec z liści zielonych. Prócz świątobliwego biskupa, niewiele tylko jest postaci. Z kilku asystujących duchownych, jeden podaje księgę rytualną i dokument pargaminowy zwinięty, drugi trzyma pastorał z kości słoniowej, misternie wyrobiony. Za niemi ziemianin brodaty, zapewne fundator kościoła. Po drugiej stronie nachylający się i zamyślony architekt trzyma cyrkiel i kartę z nakreślonym planem gotyckim rozpoczętej budowy. Wszystkie te figury niesłychanie plastycznie występują na tle rozwieszonej kotary z aksamitu ponsowego; po jednej stronie otwarty jest dalszy widok na las szpilkowy, przybierający się w szatę świeżej zieloności. Pomimo nagromadzonych trudności kolorystycznych, całość dziwnie pięknie zharmonizowana. Głowy i postacie osób pełne głębokiego wyrazu. Szczegóły bogatych tkanin i przyborów występują z niesłychaną siłą plastyczną. Obraz ten za dni kilka ukaże się w salach Tow. sztuk pięknych na czas krótki, zanim zostanie wysłany w dalszą podróż artystyczną. Wykonany na zamówienie adwokata dr. Retingera, przeznaczonym on jest, aby zdobił kiedyś kościół, mający stanąć w Iwoniczu. Plany budynku podobno już się przygotowują, a zamierzono zeń zrobić klejnocik jedyny w swoim rodzaju, na którego upiększenie złoży się, co tylko sztuka polska dać może, a dzisiaj może dać nie mało. — Z upoważnienia mistrza Matejki dochód z wystawy obrazu przeznaczono na cele przyszłej budowy kościoła. Z tego powodu będzie on oddzielnie umieszczony i naznaczono bardzo małą dopłatę 10 ct. od osoby lub od akcyi tow. sztuk pięknych, bez względu na liczbę członków familii. Publiczność niewątpliwie pospieszy oglądać jedno z piękniejszych dzieł nowszych Matejki) a zarazem chętnie przyczyni się do urzeczywistnienia zamysłu godnego wszelkiego uznania i poparcia."

* *
*

(Zr.) **Jakób Leopardi.** Wybór pism wierszem i prozą w przekładzie Edwarda Porębowicza. Warszawa, Lewental, 1887. (Str. 205, w dużej 8°).

Od wieków spostrzeżono, że temperament i zapatrywania dzielą ludzi na dwa główne o przeciwnych znamionach obozy, na pesymistów i optymistów; wyraziście stają one naprzeciw siebie jak owe dwa skrajne paski tęczy, czerwony a fioletowy, pomiędzy któremi rozliczne odcienie wielobarwny, lecz bądź co bądź, to jaśniejszemu to ciemniejszemu pierwiastkowi pokrewny pomost ścielą. W filozofii zasłynął z pomiędzy systemów pesymistycznych najbardziej system Schopenhauera; w poezyi rzadko kiedy odźwierciedlił się pesymizm w utworach tak głębokich i wspaniałych jak w odach i hymnach hrabiego Giacoma Leopardiego. W towarzystwie wdzięcznych, słodkich, nieraz ckliwych pieśniarzy, które Parnas włoski zajęło, omal że nie razi ta postać skamieniała, ponura, jakby z lodowatej Skandynawii tak daleko zawiana. Życie składa się z krwawych cierpień i męczącej nudy, a poza zagadką śmierci kryje się najpewniejsza nicość — takie smutne *credo* wyznawał poeta, którego od urodzenia natura upośledziła, który nie zaznał nigdy ani słodyczy miłości rodzicielskiej, ani życzliwej ręki losu. Jeden tylko ideał promienny rozjaśniał czarną melancholię tego umysłu, a tym ideałem była namiętna miłość ojczyzny, nieszczęśliwej od tylu wieków, rozszarpywanej i przez obcych najezdników i przez własnych wyrodnych synów Italii. Jak rozpalona lawa ukrywa się pod zaskrzepłą skorupą, aż nagle ją przedrze i żarem wybuchnie, tak spokojną, pełną klasycznego artyzmu formę hymnów Leopardiego zdaje się rozsadzać potęga owej najwznioślejszej najszlachetniejszej z namiętności....

Oprócz tych hymnów stających godnie obok najpiękniejszych Pindarowych, pozostawił Leopardi (nie wliczając dzieł ściśle umiejętnych, filologicznych) także pisma prozą. I one przesiąknięte są goryczą i żalem, a ułożone stylem drobnym nie powszednim, łączącym powagę stylu pisarzy starożytnych z cierpką ironią nowoczesnego sceptyka.

Z arcytrudnego zadania, które pokonać miał, wywiązał się tłómacz jak najchlubniej. Ponieważ ponura wyobraźnia Leopardiego wraca ła upornie do tych samych przedmiotów, myśli i obrazów, uczynił p. Porębowicz wybór pomiędzy dziełami autora; którego posągowa wielkość na tem nie utraciła. Tłómacz starał się o wysłowienie jasne, łatwo zrozumiałe, a mimo to skomplikowane formy oryginałn (kancony i inne podobnie trudne zwrotki) bądźto naśladował w zupełności bądźto z drobnemi odstępstwami. Publiczność wykształcona polska powinna być szczerze wdzięczna tłómaczowi, że umożebnił jej bliższe zapoznanie się z utworami patryotycznego wieszcza włoskiego. Przekład pojawił się w „Bibliotece najcelniejszych utworów literatury europejskiej", którą p. Lewental stale wydaje i która już tyle cennych dzieł znakomitych cudzoziemców piśmiennictwu polskiemu przyswoiła.

Z Izby sądowej.

(Proces dr. Jackowskiego).
(Ciąg dalszy).

Wezwano do sali świadka Józefa Kobylińskiego, urodzonego w Swaryczowie, liczącego 72 lat wieku, wdowca, ojca 3go dzieci, zamieszkałego w Warszawie przy córce bar. Lüde.

Swiadek zeznaje, iż znał Janiszewskiego od lat najmłodszych i bywał często w tegoż domu. Był to człowiek w sobie zamknięty, małomowny, o interesach mówił niechętnie, a gdy tylko zdrowie dopisywało, wolał żartować aniżeli mówić o rzeczach poważniejszych. Przed świadkiem nie wspominał Janiszewski nigdy o swych interesach z dr. Jackowskim. Raz tylko była w obecności świadka mowa o 40.000 *zł.* hipoteki na lesie Kozakowskim, ale kiedy to było i kto to mówił, świadek nie pamięta. Przy kupnie względnie sprzedaży Demenki był swiadek obecny. Przed kupnem oglądał dr. Jackowski ze świadkiem cały majątek, a na drugi dzień po oglądnięciu i naradzeniu się z Janiszewskim, zrobił dr. Jackowski propozycyę kupna Demenki za 175.000 zł. Zadatek pierwszy wynosił 5.000 zł., drugi zadatek w kwocie 10.000 zł. miał być dany hr. Skarbkowi w parę tygodni po pierwszym, ale ponieważ kontrakt kupna zawarto wkrótce po pierwszym zadatku, potrzeba płacenia drugiego zadatku 10.000 zł. odpadła. Swiadek był obecny przy podpisaniu kontraktu kupna i wypłacie ceny kupna, zdaje mu się, iż było to 2go lipca, trwało kilka godzin, w końcu wypłacił dr. Jackowski hr. Skarbkowi trzydzieści kilka tysięcy zł. W ciągu obliczania wartości papierów, przybył do Demenki Janiszewski, chciał nawet podpisać sam kontrakt, ale ponieważ ten był litografowany, więc pozostał na nim podpis Jackowskiego. Czy kontrakt ten był odczytywany głośno, świadek nie pamięta. Obliczenie pomiędzy jedną a drugą stroną kontraktową robili dr. Skałkowski, dr. Jackowski i Manasterski. W czasie zestawiania tych rachunków nie zabierał Janiszewski głosu. O sprzedaży Sarnek nie było wówczas wcale mowy.

Świadek był także obecny przy spisywaniu ostatniej woli Janiszewskiego, opowiada jak sprowadzał księdza wikaryusza z Żydaczowa, który spowiadał Janiszewskiego. Po spowiedzi wezwano świadka i hr. Skarbka do chorego Janiszewskiego, przy którym była p. Widajewiczowa. Hr. Skarbek szedł naprzód a świadek za nim, gdy w chwili gdy miał wejść do pokoju Janiszewskiego, usłyszał jak Janiszewski zawołał podniesionym głosem: „Wszystko Widajewiczom!" a na przedstawienie p. Widajewiczowej, iż to dla nich za wiele, iż są krewni, przyjaciele, krzyknął Janiszewski ze złością: „Gałgany!" Swiadek zniechęcony tem co usłyszał, wyszedł i odjechał.

Na stosowne zapytanie przewodniczącego zeznaje świadek, iż był raz w Sarnkach z polecenia Janiszewskiego celem przekonania się o stanie budynków, gorzelni i t. d., a to z przyczyny żażaleń dzierżawcy Hausera. Było to w styczniu 1884. Raz wspominał Janiszewski przed świadkiem, iż te Sarnki (w znaczeniu urządzeń gospodarczych) kosztują go kilka tysięcy już, przyczem dodaje świadek, iż sposobem zużytkowania tych pieniędzy na reperacye miał się zajmować dr. Jackowski.

Zastępca prokuratoryi państwa p. Zminkowski pyta świadka o kwestyę 40000 *zł.* zahipotekowanych na Sarnkach, na rzecz Janiszewskiego. Świadek potwierdza, iż Janiszewski wspominał przed świadkiem, że ma kłopot z hipoteką na Sarnkach wynoszącą coś około 40.000 *zł.*

Na stosowne pytania p. radcy Duniewicza, odpowiada świadek, iż Janiszewski uważał Widajewiczów jak krewnych, co uwagę świadka niejednokrotnie zwróciło. Czy przy wypłacie ceny kupna za Demenkę, dr. Jackowski zapłacił hr. Skarbkowi 37.999 *zł.* czy 39.999 zł. świadek nie wie.

Obr. osk. dr. Jekeles pyta świadka, jak byli ugrupowani ci, co brali udział w zawieraniu kontraktu w Demence; na co świadek odpowiada, iż rachujący siedzieli przy stole, inne osoby rozmaicie w głębi pokoju. Janiszewski siedział blisko stołu i mógł słyszeć co rachowano, ale zachowywał się biernie.

Osk. dr. Jackowski zadaje świadkowi mnóstwo pytań mniejszej wagi, z których też nic godniejszego dla istoty sprawy nie wypłynęło.

Obr. osk. dr. Horowitz zapytuje świadka czy świadkowi mówił kiedy Janiszewski o owym zadatku na Demenkę 5000 zł. i ponownym 10.000 zł. Swiadek zeznaje, iż Janiszewski przy tej umowie co do zadatków nie był i ze świadkiem o tem nie mówił. Na tem zakończono przesłuchiwanie świadka Kobylińskiego.

Po przedsięwziętej przez trybunał naradzie, ogłasza przewodniczący uchwałę trybunału, odrzucającą wniosek ponowny oskarżonego dr. Jackowskiego o przesłuchanie świadków Ez. Berzewiczy'ego, ks. J. Szpytka i dr. A. Krzyształowicza.

Przystąpiono do dalszego przesłuchiwania świadków. Staje dr. Tadeusz Skałkowski, urodz. w Tarnowie, liczący 49 lat wieku, adwokat krajowy, i zeznaje, iż uproszony przez adwokata dr. Malinowskiego do zastąpienia go przy podpisaniu kontraktu kupna i sprzedaży dóbr Demenka, pośredniczył w tej sprawie, a mianowicie przeprowadzał wraz z dr. Jackowskim w Demence rachunek ciężarów na Demence i t. d. z którego rachunku wypadło, iż z chwilą podpisania ostatecznego kontraktu sprzedaży należało dopłacić hr. Skarbkowi 39 000 złr. Przytomni zawarciu tego kontraktu byli: Kobyliński, Widajewicz, Manasterski i Wiśniowiecki. Janiszewski przybył około 10 godziny przed południem i był przy robieniu rachunku, zachowywał się jednak biernie. Zadatek 5000 złr. został w rachunku potrącony, o innym zaś zadatku jakimkolwiek świadek nie wie.

R. Duniewicz bada świadka co do niektórych pozycyj kontraktu i stwierdza rachunkiem iż ze strony Janiszewskiego zostało hr. Skarbkowi wypłacone w dniu podpisania kontraktu 37.422 złr., zaś 200 złr. miał dr. Jackowski dosłać później.

Obrońca osk. dr. Jekeles, pyta świadka o sposób ugrupowania osób podczas odbywania rachunków w Demence, i otrzymuje w odpowiedzi, iż Janiszewski siedział na kanapie przy stole, gdy notaryusz Manasterski odczytywał kontrakt, mógł go więc Janiszewski słyszeć. Świadek zeznaje, iż innej kwoty zadatkowej prócz 5000 zł. nie odciągano w rachunku.

Radca Duniewicz wykazuje niektóre sprzeczności i niedokładności zeznań dr. Jackowskiego, wobec zeznań i wobec osoby dra Skałkowskiego.

Wchodzi dalszy świadek: dr. Józef Blumenfeld, ur. we Lwowie, liczący 61 lat w., żonaty, dzietny, c. k. notaryusz we Lwowie. Swiadek ten zostaje zaprzysiężony, poczem zeznaje, iż był obecny i pośredniczył z mocy swego urzędu przy zawieraniu kontraktu kupna i sprzedaży Sarnek, legalizował podpisy na kontrakcie, w którymto celu miał u siebie w kancelaryi dwa egzemplarze kontraktu. Bliższych szczegółów, o które go pyta przewodniczący, świadek podać nie umie.

Dalszy świadek, Jan Wiśniowiecki, urodzony we Lwowie, liczący 34 lat wieku, stanu wolnego, kandydat adwokacki w kancelaryi adw. dr, Malinowskiego, zeznaje po zaprzysiężeniu, iż pośrednicząc w kupnie Demenki ze strony hr. Skarbka, wiedział o 5000 uiszczonego pierwszego zadatkn na kupno ze strony Janiszewskiego i o 10.000 zł. drugiego zadatku, który miał być wypłacony po spełnieniu jakichś świadkowi nieznanych warunków. Uiszczenie tego zadatku nie przyszło do skutku. Pertraktacye o kupno Demenki trwały przeszło miesiąc czasu. Swiadek był obecny w Demence przy podpisywaniu kontraktu sprzedaży Sarnek, gdy dr. Skałkowski z drem Jackowskim obrachowywali punkta kontraktu, przyczem głównie zajmowali się obliczeniem kursów papierów wartościowych użytych ze strony Janiszewskiego za pośrednictwem dr. Jackowskiego, do zapłaty reszty należytości ceny kupna Demenki. Swiadek nie brał udziału w rachunkach, również Janiszewski zachowywał się przytem prawie całkiem biernie. Swiadek przypomina sobie, iż hr. Skarbkowi zostało odtrącone od ceny kupna Demenki 800 zł. należytości skarbowych, przez odnośny urząd mylnie dwa razy policzonych. Janiszewski siedział podczas przeprowadzania rachunków obok dra Jackowskiego.

Na tem zakończono szósty dzień rozpraw.

W siódmym dniu rozprawy, zabrał głos obrońca, dr, Jekeles, wywodząc, iż prokuratorya państwa, przywiązuje wielką wagę do okoliczności zamiany numerów i seryj obligacyi, jakiemi jako własnością Janiszewskiego operował dr. Jackowski, podczas gdy widoki losowania obligacyj są jedne i te same dla wszystkich seryj i numerów, albowiem kresem ich jest wypłata nominalnej wartości, a kurs obligacyj jest od kilku lat prawie niezmienny. Z uwagi na to, wnosi więc o wezwanie znawców z zawodu bankierskiego, celem uzyskania w tym kierunku orzeczenia i o przedłożenie karty kursów z kilku ostatnich lat. Ze względu zaś na możliwe różnice kursów, składa obrońca imieniem pni Jackowskiej 400 zł. w gotówce do depozytu sądowego przed trybunałem, na pokrycie ewentualnych różnic kursów i brakującej obligacyi wart. nom. 50 zł.

Trybunał bierze 400 zł. w przechowanie sądowe.

Zastępca prokuratoryi państwa, p. Żminkowski, wnosi również o przedłożenie karty kursów z kilku ostatnich lat, i o zawezwanie na świadka, celem wyjaśnienia szczegółów zlombardowania na dniu 19 lipca 1886 12.750 zł. względnie 10.000 zł. w obligacyach, jednego z urzędników filii banku austro - węgierskiego.

Obr. osk., dr. Jekeles, sprzeciwia się temu, albowiem oskarż. dr. Jackowski nie był wówczas we Lwowie, a więc za sposób zlombardowania odpowiedzialnym być nie może.

Zastępca prokuratoryi państwa, p. Żminkowski odpowiada, iż rzekomy fakt niebytności we Lwowie dr. Jackowskiego nie jest urzędownie stwierdzony — zaczem obstaje przy swoim wnioskn.

Obroń. oskarż., dr. Jekeles, powołuje się na akta, z których wynika, iż pozew dr. Jackowskiemu doręczonym być nie mógł.

Trybunał postanawia powziąć odnośną uchwałę później.

Oskarżony, dr. Jackowski, usiłuje wyjaśnić odnośnie do zeznań świadka Manasterskiego bliższe szczegóły co do kursu papierów wartościowych zapisanych w notatkach Janiszewskiego; podaje jakie szczegółowo papiery wartościowe zostały wypłacone przezeń hrabiemu Skarbkowi przy wypłacie reszty ceny kupna za Demenkę i wyprowadza z tych obliczeń, ile dostał za sprzedane Sarnki i ile po zapłaceniu Demenki zastało pieniędzy.

R. Duniewicz pyta oskarżonego, dr. Jackowskiego, dla czego wyjaśniając pozycye zapisków Janiszewskiego z d. 22 lipca na 20.000 zł. papierów wartościowych bez kuponów, nie uwzględnia knrsów w swym rachunku; na co dr. Jackowski, nie będąc już dzisiaj w możności pamiętania tego szczegółu, odwołuje się na rzekomo otrzymane 9.000 honoraryum za sprzedaż Sarnek, która to kwota może być pokryciem różnic rachunkowych, dziś z obliczeń wynikających.

R. Duniewicz zdziwiony jest, iż osk. dr. Jackowski z tak wielkich sum, jak cena sprzedaży Sarnek i cena kupna Demenki, nie robił żadnych rachunków, i oświadcza, iż sama powaga stanu adwokackiego powinna była być dostatecznym motywem do prowadzenia jakichś rachunków.

Oskarżony, dr. Jackowski, twierdzi, iż składał rachunki za świeżej pamięci, nie potrzebował więc prowadzić rachunkowych ksiąg.

R. Dnniewicz poddaje krytyce to składanie rachunków z pamięei, szczególniej, gdy chodzi o wielkie snmy.

Oskarżony dr. Jackowski twierdzi, iż tak robią wszyscy adwokaci, albowiem niemożliwem jest, aby każdy adwokat trzymał osobnych ludzi do prowadzenia ksiąg, etc. etc. Mówiąc to, oskarżony dr. Jackowski unosi się.

Przerywa mu więc r. Duniewicz, zwracając uwagę, iżby pamiętał, że mówi do trybunału sądowego i że nie ma prawa go lekceważyć. Wreszcie wykazuje rachunkowo, iż wyjaśnieniom dr. Jackowskiego zbywa na tej stanowczości, z jaką on je podaje.

Przewodniczący trybunału, p. Pogliesa wzywa do zeznań dalszego świadka. Jest nim Wolf Hauser, liczący 47 lat wieku, żonaty, dzietny, przedtem dzierżawca, obecnie handlarz.

Świadek nie chce zeznawać w języku polskim lecz niemieckim. Przewodniczący trybunału przypomina mu, że w śledztwie zeznawał w języku polskim.

Obrońca oskarżonego, dr. Jekeles, sprzeciwia się zaprzysiężeniu tego świadka na podstawie §. 170 ust. karn., albowiem świadek znany jest z pieniactwa i obwinia oskarżonego o utratę swego majątku.

Zastępca prokuratoryi państwa, p. Żminkowski, prosi o zaprzysiężenie, albowiem zeznania świadka w śledztwie niewykazują tej jego nienawiści do dr. Jackowskiego, o jakiej mówi dr. Jekeles.

Obroń. oskarż., dr. Jekeles, obstaje przy swoim wniosku.

Trybunał oddala się celem powzięcia uchwały w tej mierze. Po naradzie ogłasza przewodniczący uchwałę, odmawiającą wnioskowi obroń. oskarż. dr. Jekelesa, o wezwanie znawców bankierskich i przedłożenie kart kursów, albowiem szanse obligacyi są powszechnie znane, a na wykazanie kursów lat ostatnich wystarczy rubryka kursów *Gazety Lwowskiej.*

Dalej odrzucił trybunał wniosek prokuratoryi państwa o zawezwanie jednego z urzędników banku austro-węgierskiego, albowiem okoliczność, na którą prokuratorya się powołała, wykazaną jest dostatecznie w odezwie banku.

Wreszcie odrzucił trybunał wniosek obrony

o niezaprzysięganie świadka, albowiem przytoczone przez obronę okoliczności nie wykluczają wiarygodności świadka.

Zastępca prokuratoryi państwa, p. Żminkowski, zastrzega sobie ewentualne zażalenie nieważności.

Obrońca oskarż., dr. Horowitz, wnosi, aby świadek przysięgał nie na biblię, lecz na thorę.

Zastępca prokuratoryi państwa, p. Żminkowski, zgadza się z tem.

Przewodniczący odbiera przysięgę na thorę.

Świadek zenaje, iż najpierw ojciec świadka, później on sam dzierżawił Sarnki od r. 1874 na mocy dziesięcioletniego kontraktu, według którego płacił rocznie czynszu dzierżawnego zł. 11.000 Janiszewskiemu, jako właścicielowi. Świadek zeznaje, iż między nim a Janiszewskim procesów nie było dawniej nigdy. Po upływie siedmiu lat kontraktowego czasu, chciał świadek zawrzeć nowy kontrakt dzierżawy na dalszych 10 lat na warunkach dla siebie korzystniejszych.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał przedwczoraj przedpołudniem posłuchań i raczył przyjąć pomiędzy innymi członka Izby panów, dr. Zyblikiewicza.

Najdost. Arcyksiążę Albrecht, jak donosi dzisiejsza *Wiener Zeitung*, został zamianowany właścicielem 5go pułku artyleryi.

Pan Minister spraw zagranicznych, hrabia Kalnoky, otrzymał, jak się dowiaduje *Fremdenblatt*, order złotego runa.

Pan Minister wojny, hr. Bylandt-Rheidt, który dnia 21go b. m. rozpoczął sześcio-tygodniowy urlop, dla poratowania nadwątlonego zdrowia, udał się do południowego Tyrolu i, jak donosi *Militaer-Zeitung*, powróci nawet przed upływem zamierzonego urlopu do Wiednia, i obejmie napowrót urzędowanie, jeżeli tylko stan jego zdrowia na to pozwoli.

Według *Wiener Zeitung*, zostali zamianowani właścicielami pułków następujący generał-porucznicy:

Franciszek Stransky-Dresdenberg, komendant fortecy w Komarnie, właścicielem pułku piechoty nr. 98;

Henryk baron Giesl-Gieslingen, inspektor żandarmeryi w krajach reprezentowanych w Radzie państwa, właścicielem pułku piechoty nr. 16;

Józef Rodakowski, przydzielony do komendy IIgo korpusu, właścicielem pułku piechoty nr. 95;

Wiktor baron Ramberg, przydzielony do komendy korpusu IVgo, właścicielem pułku ułanów nr. 8;

Lamoral książę Thurn i Taxis, komendant 11tej dywizyi piechoty, właścicielem pułku huzarów nr. 9;

Józef ks. Windisch-Grätz, komendant 2 dywizyi piechoty, właścicielem pułku huzarów nr. 11

Jan baron Waldstätten, zastępca naczelnego dowódcy obrony krajowej w krajach reprezentowanych w Radzie państwa, właścicielem pułku piechoty nr. 81;

Filip hr. Grünne, komendant 19 dywizyi piechoty, właścicielem pułku piechoty nr. 43;

Zenon hr. Welsersheimb, Minister obrony krajowej w Przedlitawii, właścicielem pułku piechoty nr. 21 i

Geza baron Fejérvary, minister węgierskiej obrony krajowej, właścicielem pułku piechoty nr. 46.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych zawiadomił prezydent dr. Smolka, iż Najd. Arcyksiążę Albrecht upoważnił prezydyum do wyrażenia Izbie najserdeczniejszego podziękowania za złożone życzenia.

Przewodniczący komisyi cłowej oświadczył, iż na wniosek Siegla zostanie komisya niebawem na posiedzenie zwołaną.

Dep. Chlumetzky interpelował p. Ministra skarbu, kiedy zamierza oddać ustawę o podatku od cukru pod obrady parlamentu, i czy w razie, gdyby obrady te nie mogły się rozpocząć przed jesienią, może Minister stanowczo oświadczyć, iż moc obowiązująca nowej ustawy dopiero po kampanii cukrowej w r. 1888/9 się rozpocznie.

W dalszym ciągu Chlumetzky i Menger proponowali reformę zwrotu podatkowego przy wywozie piwa tak, iżby równocześnie z reformą podatku od cukru i wódki wejść mogła w życie ustawa, podług której restytucya podatku od piwa przy wywozie, równałaby się w zupełności lub w przybliżeniu wysokości podatku, uiszczonego przy produkcyi.

Następnie rozpoczęła się dyskusya budżetowa. Zapisało się do głosu 28 mowców przeciw, a 27 za. Pierwszy zabrał głos z lewicy Carneri.

Presse dowiaduje się, że wśród obrad budżetowych zabiorą głos ze strony klubu czeskiego pp. Zeithammer, dr. Zucker i Tonner, ze strony Słoweńców pp. Vosnjak i Schuklje. Niemiecko-austryacki klub wyznaczył pomiędzy innymi deputowanych Carneriego, dr. Herbsta, dr. Plenera, dr. Magga i Jaquesa.

Według dotyczasowych dyspozycyj, ogólna dyskusya zajmie trzy posiedzenia i ukończy się w każdym razie w bieżącym tygodniu. Rozprawy szczegółowe przeciągną się mniej więcej do 10 maja.

Izba panów zebrała się wczoraj dla załatwienia ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych.

W Izbie poselskiej sejmu pruskiego rozpoczęło się przedwczoraj drugie czytanie noweli kościelno-politycznej, w obecności ks. Bismarcka, który jednak głosu nie zabierał i tylko w żywych rozmowach z kilku członkami stronnictwa wolno-konserwatywnego zdawał się wątpliwości ich uchylać.

Po dłuższem przemówieniu konserwatysty Hulsena, wykazującego, że w ciągu walki kościelnej, potęga katolików wzrosła znacznie w Niemczech, co już za dostateczny powód do usunięcia tej walki poczytać należy, i po kilku mniej znaczących innych przemówieniach, przyjęto artykuły od 1—4 (łącznie z postanowieniami względem prawa *veto*, znaczną większością głosów. Za ustawą głosowali: konserwatywni, centrum, Polacy i część narodowo-liberałów; przeciw: reszta narodowo-liberałów i wolnomyślni. Przy artykule 5 (sprawa zakonów), przemawiali przeciw powrotowi zakonów dep. Virchov, Gneist i członek frakcyi wolnokonstytucyjnej, Dziembowski. Ten ostatni starał się przekonać Izbę, iż w Wielkiem Księstwie Poznańskiem zakony przyczynią się tylko do szerzenia i popierania propagandy polskiej oraz zaostrzenia przeciwieństw politycznych, skutkiem czego domagał się zabronienia przystępu zakonom w granice tej prowincyi. Następnie zabrał głos książę Bismarck, i oświadczył, że chociaż rząd podziela poniekąd powyższe zapatrywania, domaga się jednak przyjęcia całego przedłożenia, albowiem wszelka w niem zmiana mogłaby tylko przyczynić się do utrudnienia dzieła pokojowego. Zarzuty deputowanego Dziembowskiego odpierali pp. Windhorst i ksiądz dr. Jażdżewski. Ostatecznie artykuł 5ty został przyjęty w imiennem głosowaniu znaczną większością głosów.

W Lipsku odbyło się przedwczoraj bardzo liczne zebranie stronnictwa narodowo-liberalnego, na którem zabierali także głos narodowo-liberalni posłowie frakcyi parlamentu niemieckiego jak dr. Buhl, Marquardtsen, Oechelhäuser, Meyer z Jeny, dr. Boettcher, dr. Sattler. Dr. Buhl wyraził niezłomne przekonanie, że patryotyzm narodu niemieckiego nie odmówi swego poparcia, kiedy chodzi o ofiary na cele wojskowe, aby wzmocnić siłę armii. Mowca wyraził także nadzieję, że reforma podatku cukrowego jeszcze w bieżącej sesyi przeprowadzoną zostanie i że kwestya podatku od wódki odpowiednio uregulowaną zostanie. Dr. Boettcher zaznaczył, że w trudnej sprawie kościelno-politycznej trzeba mieć zaufanie do ks. Bismarcka, iż interesa cesarstwa niemieckiego nie zostaną naruszone.

W uroczystości konsekracyi ks. biskupa dr. Likowskiego, która się odbędzie w Poznaniu w przyszłą niedzielę, dnia 1 maja, postanowiło obywatelstwo miasta Poznania wziąć oficyalny udział przez wydelegowanie osobnej deputacyi, składającej się z 16 członków, a reprezentującej prawie wszystkie stany i zawody. Deputacya ta po skończonej uroczystości kościelnej złoży nowemu biskupowi życzenia imieniem poznańskiego obywatelstwa.

Dzienniki francuskie ciągle pełne są najsprzeczniejszych wersyj o szczegółach zajścia na granicy, ale z powodu, że wiadomości te wykluczają jedna drugą, nie budzą już rozdrażnienia. Poważniejsza prasa obrała natomiast odpowiedniejszą taktykę i nie udziela rad rządowi, ale ostrzega publiczność, ażeby nie dopuszczała do demonstracyj antiniemieckich. *Paris* pisze: „Skromne stanowisko aktorów całego zajścia niknie wobec kwestyi o wiele wyższej, a mianowicie: Czy Niemcy chciały obrazić Francyę? Fakt zdawał się odpowiadać: tak, ks. Bismarck odpowiedział nam zaś stanowczo: nie. W takich sprawach słowo znaczy tyle, co czyn. Pospiech kanclerza w zakomunikowaniu nam pojednawczych intencyj, wydaje się nam o tyle wystarczającem zadośćuczynieniem, że możemy z większą cierpliwością czekać na uwolnienie Schnaebelego."

Do *Koeln. Ztg.* donoszą z Paryża, iż rząd francuski aprobował mianowanie msgr. Rotelli, dotychczasowego nuncyusza apostolskiego w Konstantynopolu, nuncyuszem w Paryżu.

Według doniesienia telegraficznego władz francuskich z Hanoi, korsarz Babao i pięćdziesięciu jego towarzyszy, którzy byli plagą wielu okolic w Tonkinie, zostali po krwawej potyczce pokonani i zabrani do więzienia.

W Marsylii odbyły się wybory do rady miejskiej, rozwiązanej przez rząd niedawno z powodu manifestacyi tej rady dla komuny z roku 1871. Wybrano przeważnie umiarkowanych republikanów, klęskę ponieśli socyaliści a po części także i konserwatywni

---

Z Rzymu donoszą: Prasa włoska przyjęła wiadomość o zajściu na granicy francusko niemieckiej z pewnemi objawami zaniepokojenia. Ucierpiały na tem w pierwszej chwili i interesa giełdy. Wkrótce jednak ochłonęła opinia publiczna, a *Popolo Romano* mniema, że chodzi o wypadek wyłącznie lokalnej natury, który po wyjaśnieniach w drodze dyplomatycznej załatwiony zostanie odpowiednio.

Fremdenblatt podaje z Rzymu następujący telegram: Deputowany Toscanelli zgłosił interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych z powodu naruszenia papieskiej ustawy gwarancyjnej. Naruszenie to widzi poseł w okoliczności, że koń na pomniku Wiktora Emanuela, który ma być odsłonięty 1 maja, tratuje kopytami tiarę papieską i klucze pontyfikalne, nadmienia nadto w interpelacyi, że obdarzony nagrodą projekt pomnika nie zawierał owych obrażających szczegółów. Pomnik jest dziełem radykalnego posła Ferrariego.

Do *Polit. Corres.* donoszą z Rzymu: Dowiadujemy się, że p. Cerutti, który przed kilku tygodniami został uwolniony z posady pełnomocnika wojskowego Włoch w Wiedniu, ażeby z powodu awansu na pułkownika objąć jednę z komend, został ponownie zatwierdzony na posadzie pełnomocnika wojskowego, a to po opróżnieniu tego stanowiska przez odwołanie następcy, który urząd ten sprawował po Ceruttim.

Z Massawy otrzymano w Rzymie następujący telegram: Komendant włoski kazał posła Ras Aluli uwięzić, ponieważ znaleziono przy nim kilka listów Ras Aluli, adresowanych do zamieszkujących kilku w Massawie Abissyńczyków. Korpus Ras Aluli otrzymał znaczne zbrojne posiłki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 27 kwietnia. Najj. Pan udzielił order złotego Runa pp. Ministrom hr. Kalnokyemu, hr. Bylandt-Rheidtowi, generałowi kawaleryi hr. Pejacsewicsowi, marszałkowi nadwornemu hr. Szechenyemu, generał-porucznikowi ks. Windisch-Grätzowi, i prezydentowi węgierskiej Izby magnatów.

Wiedeń, 27 kwietnia. Na wczorajszym obiedzie galowym danym przez Najj. Pana z okazyi jubileuszu wojskowego Najd. Arcyksięcia Albrechta, Jego Ces. Mość wzniósł następujący toast:

„Z sercem przepełnionem wdzięcznością spoglądamy dzisiaj na niezwykły szereg lat służby, poświęconej dobru i chwale armii, a wyrażam uczucia wszystkich członków Mojej zbrojnej siły, gdy wraz z gorącem życzeniem, aby Bóg utrzymał nam w długie jeszcze lata Arcyksięcia Albrechta, wydaję okrzyk: Nasz najczcigodniejszy, nasz ukochany Marszałek polny niech żyje!

Na toast Najj. Pana odpowiedział Najdost. Arcyksiążę Albrecht:

Najgłębiej wzruszony tyloma dowodami łaski, pozwalam sobie, Wasza Ces. Mość, wyrazić najuniżeńsze moje podziękowanie w kilku słowach: Czem jest siła zbrojna Waszej Apostolskiej Mości, zawdzięcza tylko niezmordowanej, ojcowskiej pieczołowitości swojego Dostojnego Naczelnego Wodza i dobroci najukochańszego Monarchy. Z sercem przepełnionem wdzięcznością wołamy w imieniu wszystkich żołnierzy: Jego Ces. Mość, Najmiłościwszy Pan niech żyje!

Wiedeń, 27 kwietnia. Izba panów przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych, a zarazem wniesioną przez p. Schmerlinga rezolucyę w sprawie rychłego zaradzenia ujemnym stronom uchwalonej ustawy i odpowiedniejszego oznaczenia taksy wojskowej. Izba przyjęła w końcu wniosek komisyi dla kas oszczędności, domagający się spiesznego wniesienia projektu ustawy o reformie regulaminu kas oszczędności. Terminu następnego posiedzenia nieoznaczono.

Wiedeń, 27 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Profesor radca rządowy, Ferdynand Bischof, odkrył w grackiem archiwum muzycznem nieznaną dotychczas wielką aryę koncertową Beethowena.

Wiedeń, 27 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Najj. Pani powróciła wczoraj do Mehadii.

Wiedeń, 27 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Do tutejszych dzienników donoszą z Paryża, iż odroczenie pierwszego przedstawienia opery Wagnera „Lohengrin" nastąpiło skutkiem obawy antiniemieckich demonstracyj.

Petersburg, 27 kwietnia. Obiega pogłoska, iż na poczet nowej pożyczki, obliczonej na 100 milionów rubli subskrybowano wczoraj w samym Petersburgu cały miliard.

Belgrad, 27 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Wbrew zaprzeczeniom zapewniają, iż przesilenie gabinetowe trwa ciągle. Król Milan konferował wczoraj z Nikolajevicem i Milosevicem.

Paryż, 27 kwietnia. Do *Agencyi Havasa* telegrafują z Berlina: Ambasador francuski, Herbette, wręczył wczoraj hrabiemu Herbertowi Bismarckowi akta śledztwa, przeprowadzonego ze strony francuskiej w sprawie Schnaebelego. Hrabia Bismarck oświadczył, iż nie otrzymał jeszcze dotychczas wszystkich dokumentów śledztwa, zarządzonego przez rząd niemiecki. Mówią, że minister Puttkammer otrzymał polecenie zasystowania dalszego śledztwa.

Rzym, 27 kwietnia. W Izbie deputowanych oświadczył deput. Martini, że zamierza zainterpelować rząd co do jego zamiarów w sprawie afrykańskiej, niemniej środków dla przeprowadzenia programu ministeryalnego Minister Depretis oznajmił, iż na jednem z najbliższych posiedzeń oświadczy, czy i kiedy odpowie na powyższe interpelacye. Izba została odroczoną do poniedziałku, aby komisye mogły załatwić poruczone im prace i wygotować sprawozdania.

Rzym, 27 kwietnia. Generał Gené odpłynął z Massawy do Włoch.

Londyn, 27 kwietnia. Wśród obrad w Izbie gmin nad wnioskiem o przejście do dyskusyi szczegółowej nad irlandzkim bilem karnym, Balfour wystąpił przeciw dodatkowemu wnioskowi Reida, który domagał się, aby Izba dopóty nie zgadzała się na obostrzenie irlandzkiego prawa karnego, aż będzie mogła uchwalić zarządzenia przeciw przesadnym czynszom dzierżawnym. Jedynym bowiem celem wniosku dodatkowego jest jeszcze większe przewlekanie rozpraw, które i bez tego przybrały zbyt wielkie rozmiary. Przedłożenie rządowe ma tylko na celu stłumienie licznych zbrodni, których nikt nie może ścierpieć, i których rząd nie ścierpi nawet 24 godzin dłużej, jak tego wymagają rozprawy Izby gmin.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

O chorobach wątroby i żółci. Wątroba leży pod prawem płucem i uważaną być musi, jako największy gruczoł ciała ludzkiego. Funkcyę jej iest wydzielanie żółci. Bardzo ważnem dla dobrego stanu zdrowia ludzkiego jest to, żeby funkcye te nie doznawały przeszkody, ponieważ one głęboko sięgają i schorzenie wielu innych narządów za sobą pociągają. Jeżeli działalność wątroby bywa naruszoną i niedostateczna ilość żółci się wydziela, to nie tylko występują przeszkody w trawieniu i ich objawy: zaparcie, kwaśne odbijanie, wzdęcia, zawrót, uczucie niespokoju, ale i przez nagromadzenie się żółci w samej wątrobie, gwałtowne bóle, uczucie prężenia w okolicy wątrobowej, brak apetytu, wymioty a inne jeszcze przypady, wskazujące na ciężkie schorzenie, występują na jaw. W powyższych wypadkach polecane bywają aptekarza R. Brandta pigułki szwajcarskie, (do nabycia w aptekach, po 70 ct. za pudełko), przez wielu lekarzy jako środek najlepszy, który działa przyjemnie, pewnie i całkiem nieszkodliwie.

Wiadomość użyteczna.

Przypominamy, że **Wino Chassaing** jest przepisywane przez lekarzy od lat 20 przeciw boleściom żołądka, mozolnemu i trudnemu trawieniu (dyspepsyi)- gastralgii, utracie sił i apetytu.

Znajduje się we wszystkich aptekach. 1663

Niezaprzeczona zasługa.

Dla przywrócenia włosom siwym i wyczerpanym barwy, siły i połysku naturalnego, żaden preparat nie może być porównany z tak zwanym Régénerateur Universel pani S. A. Allen. Fabryki w Paryżu 92 Boulevard Sebastopol, w Londynie i w Nowym Yorku.

We Lwowie: w aptekach P. P. K. Mikolascha i Wiewiórskiego w Krakowie, w aptekach P. P. Prauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów p. dra Karola Mikolascha, używam od dłuższego czasu tak w klinice, jak też w praktyce prywatnej i jestem z działania ich jak najzupełniej zadowolony. Zasługują one w zupełności na uznanie u lekarzy i na wziętość u chorych.

Kraków, dnia 25 czerwca 1882.

Prof. dr. Edward Korczyński
dyrektor kliniki lekarskiej
w Uniw. Jagiell.

Podobnież wyraża się Wny Profesor dr. Macie Leon Jakubowski, dyrektor szpitala św. Ludwik dla dzieci w Krakowie, potwierdzając, że win leczniczych dra Karola Mikolascha, tak w praktyce prywatnej, jako też w szpitalu dzieci, z najpomyślniejszym używał skutkiem.

Skład powyż wymienionych win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów dla całej monarchii austro-węgierskiej u **Wilhelma Maagera w Wiedniu,** Heumarkt 3. Sprzedaż en detail w aptece pod gwiazdą Piotra Mikolascha we Lwowie i we wszystkich aptekach znaczniejszych monarchii. 246

Wystrzegać się naśladowań i fałszerstw.

TYGODNIK ILLUSTROWANY DLA DZIECI
Wieczory Rodzinne,

pod kierunkiem literackiem M. J. ZALESKIEJ, autorki „Wieczorków Czwartkowych“, „Wędrówek po Niebie i Ziemi“ i wielu innych książek dla dzieci.

Wychodzi i wychodzić będzie w kwartale przyszłym, równie jak w bieżącym, **w formacie powiększonym z dwoma dodatkami,** z tych jeden illustrowany dla młodszej dziatwy, **drugi książkowy,** zawiera powieści wyborowe dla Młodzieży. Wieczory Rodzinne pomieszczają: Opowiadania historyczne. — Życiorysy znakomitych ludzi. — Wiadomości z nauk przyrodzonych, historyi odkryć i wynalazków — Powieści. — Podróże. Zagadki historyczne i geograficzne, za odgadywanie których dają się nagrody z książek, albumów, rycin, fotografii i t. p. przedmiotów. Prenumeratorowie prócz tego — nabywać mogą po cenie zniżonej odpowiednio dla siebie książki i piękne oleodruki, wymienione w dodatku do pisma.

PRENUMERATA roczna w Warszawie rs. 4, na prowincyi w kraju i za granicą rs. 5 — t j. w Galicyi zł. 6, — w Poznańskiem marek 10), stosownie do tej ceny opłata pół roczna i kwartalna.

Przesyłki pieniężne adresować najlepiej wprost do Redakcyi, Warszawa, ulica Mazowiecka Nr. 10.

KRONIKA RODZINNA

wychodzić będzie w kwartale następnym w tychże samych warunkach i kierunku. pomieszczając artykuły poświęcone literaturze, naukom i sprawom społecznym, a oprócz tychże niewydane dotad pamiętniki i korespondencye znakomitych ludzi, powieści, komedye do przedstawienia w teatrach amatorskich, wiadomości polityczne i sprawy bieżące.

Prenumeratorowie Kroniki otrzymają w roku bieżącym w dodatku bezpłatnym pamiętnik z autentycznych źródeł, ułożony pod tytułem: **PRZYGODY NADZWYCZAJNE KSIĘCIA MARCINA LUBOMIRSKIEGO.** Prenumeratorowie nowi, przesyłający całkowitą przedpłatę wprost do redakcyi, otrzymają nadto w dodatku również bezpłatnym ciekawe **PAMIĘTNIKI MARYI WESSLÓWNY KRÓLEWICZOWEJ KONSTANTOWEJ SOBIESKIEJ,** spisane ze wspomnień i archiwów jej rodziny, wydane nakładem redakcyi.

Prenumerata roczuie w Warszawie rs. 4, na prowincyi w kraju i zagranicą rs. 5, to jest w Galicyi zł. 6, Wiel. ks. Poznańskiem marek 10. Stosownie do tego półrocznie i kwartalnie Pieniądze przesyłać najlepiej wprost do redakcyi.

Warszawa, ulica Mazowiecka Nr. 10.

— **Echo muzyczne teatralne i artystyczne.** Na czele dziennika zawiadamiamy dziś szan. czytelników o zawartej umowie z redakcyą *Echa*, mocą której abonenci pisma naszego otrzymać mogą *Echo* po cenie o połowę zniżonej. *Echo muzyczne teatralne i artystyczne*, tygodnik illustrowany, poświęcony sztuce we wszystkich jej działach, oraz literaturze nadobnej, zamieszcza poezye, dramata, komedye, powieści, opowiadania, studya estetyczne, rozprawy pedagogiczne z dziedziny muzyki, wskazówki praktyczne dla uczących się i nauczycieli muzyki, sylwetki autorów dramatycznych, muzyków, artystów, wirtnozów, malarzy, rzeźbiarzy, oraz wszystkich osób, zajmujących w zakresie sztuki i literatury wybitne stanowiska spółczesne; sprawozdania z ruchu artystyczno-literackiego Europy, z uwzględnieniem działalności rodaków na obczyźnie oraz ruchu umysłowego w kraju; korespondencye z ważniejszych ognisk kraju i zagranicy.

W dodatku nutowym, dającym rocznie przeszło 60 arkuszy nut. stanowiących wartość kilkunastu złotych reńskich według cen księgarskich, *Echo* zamieszcza: utwory koncertowe i salonowe na fortepian, utwory pedagogiczne na 2 i 4 ręce, utwory do śpiewu w łatwiejszym i trudniejszym układzie, kompozycye na skrzypce itp. Głównie uwzględnia się średni poziom wykształcenia muzykalnego. Potpourri z oper miejscowych, operetek, utwory do tańca, itp., podawane bywają ze ścisłem baczeniem na ich świeżość, na to, co się nazywa „aktualnością“ zarówno co do nowości scenicznych, jak i księgarskich.

W tekscie *Echa* spółpracują: Deotyma, Eliza Orzeszkowa, Hajota, Walerja Marrené, Ostoja, Zofia Mellerowa, Władysław Bogusławski, Teodor Jeske-Choiński, J.I. Kraszewski, Adam Asnyk, Ed. Lubowski, Zygmunt Sarnecki, Michał Bałucki, Felicyan Faleński, Kazimierz Kaszewski, Bolesław Prus, Stanisław M. Rzętkowski, Aleksander Poliński, K. Estreicher, Jan Kleczyński, A. Zahorowski, Wład. Górski, Marja Szeliga, Stanisław Koźmian, Józef Kotarbiński, Jan Brzeziński (*Incognitus*) Wiktor Gomulicki, Marjan Gawalewicz, Wincenty Rapacki, Mefisto i wielu innych.

W dziale muzycznym oprócz kompozytorów zagranicznych *Echo* zamieszcza kompozycye: Zygmunta Noskowskiego, J. I. Paderewskiego, Henryka Jareckiego, Józefa Wieniawskiego, Aleksandra Zarzyckiego, Eug. Pankiewicza, K. Hofmana i wielu innych.

Z prac przygotowanych na kwartał II i III posiada *Echo* w tece: Fel. Faleński: Junius Brutus, dramat historyczny; Deotyma: Jan Sobieski pod Wiedniem, poemat epicki. Utwory powieściowe: Ostoi i Choińskiego; Maryan Gawalewicz: Guzik, komedya w 1 akcie; Edward Lubowski: Talma i Adrianna Lecouvreur, studyum porównawcze; Natalia Krzyżanowska, Na rozdrożu, powieść; Józef Kotarbiński: Dramat w książce i na scenie, rozprawa estetyczna; Piękny młodzian, powieść z angielskiego, przekład Hajoty

W teatrze hr. Skarbka

we środę dnia 27 kwietnia 1887

po raz trzeci:

FRANCILLON

komedya w trzech aktach Aleksandra Dumasa.

OSOBY:

Margrabia de Riverolles	p. Frenkiel
Łucyan de Riverolles, syn	p. Żelazowski
Stanisław de Grandredon	p. Kwieciński
Henryk de Symeux	p. Hierowski
Jan de Carillac	p. Szobert
Pinguet, dependent u notaryusza	p. Kasprowicz
Celestyn, służący	p. Starzewski
Franciszka de Riverolles, żona Łucyana	pani Kwiecińska
Teresa Smith	pni Nowakowska
Anna de Riverolles, siostra Łucyana	pna Pysznik
Eliza, pokojówka	pni Borodziej
Służący	p Senowski

Rzecz dzieje się w Paryżu w domu Łucyana de Riverolles w ostatnich czasach.

Początek o godzinie 7 mej wieczorem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 kwietnia 1887, godzina 1 min 50 Alp. Tow. górn. 20.— Węg. akcye kredyt. 286·25, Akcye anglo-austr. 103·75, Akcye banku Union 212 75 Akcye kolei Karola Ludwika 205·50. Akcye kolei północnej 242 50 Akcye kolei południowej 81·50, Akcye kolej Alföld 181.50. Akcye kolei Elżbiety 235.10, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 229.50, Akcye kolei węg. północno wschodniej 166.— Wiedeńskie losy 124·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw w złocie —. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104.50, Losy regulacyi Cisy 124 25, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 101.15, Akcye związkowego banku 94 —, Akcye banku obrotowego — —, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·1·50, Węgierskie losy 119.50, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·— akcye tytoniowe —·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 233 —. Usposobienie słabe.

Wiedeń, 26 kwietnia 1887, godzina 5 minut 40. Akcye kredytowe 280 50 Anglo-Austr. —·— Unionbank — —, Kolej Karola Ludwika 205 —, Południowa —·—. Renta papierowa 81.—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—. Napoleondor 10.06 50. Rubel papierowy —·—.

Wiedeń, 27 kwietnia 1887 r. godzina 10 min. 40 Akcye kredytowe 280 30, Anglo Austr. —·— Unionbank —.— Kolej Karola Ludwika —.—. Południowa —. Renta papierowa —.— 5% Galic. hip. listy zastawne 101·75 Galic. oblig. indemn. —·—, do 4½% listy zastawne banku krajowego 96 —, 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku —·— Napoleondor 10·06·— Rubel papierowy —·— Usposobienie mocniejsze.

Telegramy zbożowe z dnia 26 kwietnia 1887, Wiedeń: Przenica za 100 kilo —·— do —·— złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— od —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10·000 litr procent 25·62 do 25·75 złr. Szczecin,: Pszenica —.—, rzepik —·— spiritys —·— kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do — — zł, 100 kilegr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na wiosnę 9·21 do 9.22 —.— zł Berlin: Pszenica żółta (na wiosnę) 175.25 do —·—, żyto —·— —·— m. spirytus 40·41, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 54.80 kilogr. —·— olej rzepakowy —·—. fr., spirytus —·—·—·—.

Pociągi kolejowe
przychodzą do Lwowa:

podług zegara lwowskiego.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 2 min. 45 w nocy pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 35 przed południem pociąg mięszany i o godz. 7 min. 6 wieczór pociąg lokalny.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 8 min. 10 rano pociąg lokalny.

Do Stryja: o godz. 7 min. 20 wieczór i o godz. 1 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 25 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Do odwołoczysk z głównego dworca o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 25 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze,** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 26 kwietnia 1887.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	204	50	227	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	229	25	232	25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	284	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	215	—	220	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	101	40	102	40
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	96	—	97	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	55	101	55
„ „ „ 4 pr. w. a.	95	50	96	50
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	55	101	55
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	93	—	94	—
„ „ 4½ prc. „ „ 52	99	—	100	—
„ „ 4 prc. „ „ 56	92	—	93	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		47	50	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		41	44	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	25	105	25
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	94	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa	16	—	18	—
„ „ Stanisławowa	25	—	28	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	91	6	—
Dukat cesarski	5	94	6	04
Napoleondor	10	02	10	12
Półimperyał	10	34	10	45
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	11	1	13
100 marek niemieckich	61	80	62	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 25. kwietnia 1887.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	81.20	81.40
luty-sierpień	81.2·	81.35
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	82.35	82.55
kwiecień-październik	82.45	82.65
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	128.25	129.—
„ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	135.25	135.75
„ 1860 po 100 złr. 5. prc.	136.50	137.—
„ 1864 po 100 złr.	165.50	166.—
„ 1864 po 50 złr.	164.75	165 25
Renty Com. po 42 litr. austr.	160.25	160.75
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	97.75	97.95
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	112.60	112.80
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	104.25	105.—
Galicyi	104.50	105.—
Niższej Austyi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	104.50	105.—
Węgier	104.50	105.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	104.50	105.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	282.10	284.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	562.—	564.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	239.75	240.25
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	877.—	878.—
Kol. Albrechta a 209 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	363.—	365.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 100 zł. m. k.	2427	2432
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205.50	206.—
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	230.25	230.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	236.—	236.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	81 75	82.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170.25	170.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	— —
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.—	101.40
„ premiowe po 3 prc.	101.—	101.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.—	100.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.25	102.—
„ „ „ w 36 l. 6½ pr.	99.—	99.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95.50	96.30
„ „ „ „ „ po 5 prc.	00.80	101 20
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.80	101.20
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 52½ l.	96.—	96.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc.	99.50	100.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	100.70	101.20
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.25	101.75
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	—.—	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a	100.50	101 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	100.50	101 —
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.60	101.10
„ po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.50	100.90
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.25	100.75
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	81.75	82.25
z r. 1884	89.50	89.80
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.50	101.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	178.75	179.25
Clarego po 40 zł. m. k.	44.25	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	113.75	114.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	25.50	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.—	17.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.—	20.50
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a	48.25	49.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	43.50	44.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	14.70	15.—
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.—	9.30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	56.25	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	55.75	56.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	29.—	30.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	137.50
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	69.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	34.75	35.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	43.75	44.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	127.10	127.40
Paryż za 100 ft.	50.25	50.32.½

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.99.—	6.01.—
„ pełnej wagi	5.94.—	5.96.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	10.05.½	10.06.½
Rossyjski imperyał	10.38.—	10.40.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 26 kwietnia 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	20
„ „ „ w srebrze	82	45
Renta w złocie	112	20
5 prc. austr. renta marcowa	97	85
Akcye banku wiedeńskiego	875	—
„ „ kredytowego	282	—
Londyn	127	10
Napoleondor	10	05½
Dukat cesarski men.	6	—
100 marek niemieckich	62	35

L. 7410. (3047 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 496 zł. a. w. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 55, 713 i 574 w Sądowej Wiszni Józefa Bodnara i innych własna ciało tabularne stanowiąca w jednym terminie t j. dnia 24 maja 1887 z tem, że realność ta na tym terminie za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi 11700 zł.

Wadyum 585 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sądowa Wisznia d. 25 listopada 1886.

L. 6927. (3041 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 13 czerwca i 18 lipca 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 sierpnia 1887 poniżej takowej licytacya realności lwh. 5 księgi gruntowej gminy Chotowy objętej sukcesorów Adama Niemca własnej na rzecz Chaima Blasbalga pto 34 zł. 50 ct.

Cena wywołania 280 zł.

Wadyum 28 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla innych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora c. k. notaryusza Tytusa Bujnowskiego.

C. k. Sąd powiatowy

Pilzno, dnia 31 stycznia 1887.

L. 6138. (3040 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 23 maja i 27go czerwca 1887 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 8 Sierpnia 1887 nawet poniżej takowej licytacya realności lwh. 327 księgi gruntowej gminy Pilzno Walentego Jakubowskiego własnej, na rzecz pretensyi Wincentego Jaremkiewicza w kwocie 500 zł. z pn.

Cena wywołania 369 zł. 90 ct.

Wadyum 36 zł. 91 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu i dla późniejszych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza Tytusa Bujnowskiego w Pilźnie.

C. k. Sąd powiatowy

Pilzno, dnia 30 grudnia 1886.

L. 2134. (3034 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Michała Bodziocha i Małgorzaty Boguszowej w kwocie 54 zł. 65 ct. i 77 zł. 60 ct. z pn. odbędzie się dnia 3 czerwca, 1 lipca i 15 lipca 1887 każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności wyk. hip. l. 357 ks. gr. gm. Wierzchosławice objętej, Karola Bodziocha własnej.

Cena wywołania 756 zł. a. w.

Wadyum 76 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyi wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Tarnów, dnia 4 lutego 1887.

L. 1824. (3043 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 48 zł. w. a. z pn. przez Mojżesza Hausmana wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 5 maja i 7go czerwca 1887 każdym razem o godzinie 10tej rano przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika Jana Gołąba w Łanach położonej, wykazem hipteczym l. 132 objętej. W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 17 czerwca 1887 o godzinie 9 przed południem.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 22 lutego 1887 uzyskali ustanawia się p. Filipa Simona ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Szczerzec, 28 lutego 1887.

L. 999. (3069 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 50 zł. egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 618 i 234 ks. gr. gm. Zabierzów objętych Juliana Wilkosza i Antoniego Franosa własnych, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w dwóch terminach licytacyjnych: dnia 5 maja i dnia 7 czerwca 1887 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania realności pierwszej 55 zł.

Drugiej realności 485 zł.

Zakład wynosi 10prc.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, 4 marca 1887.

L. 989. (3060 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje niniejszem na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. Ogólnego austr. Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu, a to zaległych rat pożyczkowych 4347 franków 88 cent. tudzież reszty kapitału 51940 frank. z pn przymusową publiczną sprzedaż dóbr Płonne, Kożuszne i Wysoczany w powiecie sanockim położonych, Rozalii z Siarczyńskich Truskolaskiej własnych, dnia 6 czerwca 1887, dnia 4 lipca 1887 i dnia 4 sierpnia 1887 zawsze o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi kwota 65000 zł. w. a. jako wartość tych dóbr przez Zakład kredytowy ziemski wedle statutów wypośrodkowana; wadyum wynosi 6500 zł.

Na dwóch pierwszych terminach będą rzeczone dobra nad, lub za cenę wywołania, zaś na trzecim także niżej ceny wywołania jednak nie niżej ceny 35000 zł. a. w. sprzedane.

Gdyby nawet ta cena nie mogła być uzyskaną, ustanawia się termin w celu ułożenia warunków ułatwiających na dzień 4 sierpnia 1887 o godzinie 4 z południa z tem, że nie stawający wierzyciele hipoteczni za przystępujących do większości głosów jawiących się uważani będą.

Warunki i wyciąg tabularny mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Przemyśl, 17 marca 1887.

L. 4875. (3064 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Mikołaja Łuszczyńskiego jako prawonabywcy ks. Włodzimierza Kolankowskiego przeciw Jakóbowi Krawczyszynowi recte Spodarykowi o 1300 zł. wa. z pn. zawiadamia, iż dnia 7 czerwca, 8go lipca i 9 sierpnia 1887 każdym razem o 10 godzinie rano w B. nr III odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności wyk. hip. 318 księgi gruntowej gminy katastralnej Czechy objętej na dłużnika Jakóba Krawczyszyna recte Spodaryka zaintabulowanej z tem, iż na dwu pierwszych terminach licytacyjnych zostanie wyż wspomniana realność tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną, na trzecim zaś także poniżej ceny szacunkowej jednakże tylko za taką cenę, którąby wszystkie długi hipoteczne na tej realności ciążące pokrytymi i zapłaconymi być mogły. Gdyby na tym trzecim terminie licytacyjnym takiej ceny kupna wyrównywającej sumie długów hipotecznych, nikt nie zaoflarował, natenczas wyznacza się termin na dzień 9go sierpnia 1887 godzinę 4 po południu do B. nr. III tutejszego sądu celem ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży, przyczem nie stawający wierzyciele za przystępujących i zgadzających się z wnioskami jawiących się wierzycieli uważani będą.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 2840 zł. wa., zakład wynosi 10prc. takowej czyli 284 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych którzyby na sprzedać się mającej realności jakiekolwiek prawa hipoteczne po dniu 16 listopada 1886 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego nabyli, lub którymby z jakiegokolwiek innego powodu uchwały sądowe w tej sprawie doręczone być nie mogły ustanawia się kuratora w osobie Adama Studzińskiego w Brodach.

Brody, dnia 26 marca 1887.

L. 743. (3063 2—3)

Dnia 23 maja, dnia 23 czerwca i dnia 18 lipca 1887 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 314 w Brzozowie położonej wyk. hip. l. 292 tejże gminy objętej Aleksandra Dąbrowieckiego własnej, na zaspokojenie pretensyi Mendla Altbolza w kwocie 50 zł. z pn.

Cena wywołania 90 zł, wadyum 9 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach połowa tej realności tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie na trzecim i poniżej ceny szacunkowej jednak nie niżej długów zahipotekowanych.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Brzozów, dnia 22 marca 1887.

L. 9515. (3066 2—3)

W dniach 24 maja 1887, 28 czerwca 1887 i 2 sierpnia 1887 o 10 godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod n. k. 221 w Łańcucie położona lwh. 82 objęta Michała Krzana i nieobjętej masy spadkowej własna, na zaspokojenie sumy 36 zł. 70 ct. wa. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 680 zł. wa., wadyum 68 zł. wa.

Akt oszacowania wypis hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Łańcut, 24 listopada 1886.

L. 297. (3107 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 56 zł. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k 183 Woli batorskiej położonej Jana Adamskiego własność stanowiącej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w trzech terminach licytacyjnych dnia 25 kwietnia, 25 maja i dnia 28 czerwca 1887 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania realności 599 zł. 25 ct. w. a.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 22 stycznia 1887.

L. 3312. (3061 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego w sumach 59 zł. 40 ct. i 59 zł. 40 ct. w. a. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż dóbr Łazarów czyli Łazarówka w powiecie Stanisławowskim w okręgu sądowym manasterzeckim położonych jak Dom. 382 pag. 247 n. 19 haer. do dłużników Tomasza Lewickiego i Katarzyny Mandyczewskiej po połowie należących w trzech terminach a to 16go czerwca, 7go lipca i 28go lipca 1887 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze III tutejszego sądu pod następującemi warunkami:

1) Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych trzech terminach przy których dobra te tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

2) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w w sumie 28888 zł. w. a

3) Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład $^{10}/_{100}$ ceny wywołania 28888 zł. w. a. to jest sumę 2888 zł. w. a.

4) Gdyby dobra w mowie będące w powyższych terminach, za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały natenczas do ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 28 lipca 1887 o godzinie 4 po południu z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś wierzycieli którzyby po dniu 8 lutego 1887 prawo zastawu na dobrach Łazarów czyli Łazarówka uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała z jakichkolwiekbądź przyczyn albo wcale nie albo też za późno doręczoną została przez ustanowionego kuratora adw. dra Wurzla z substytucyą adw. dra Bardacha.

Stanisławów, 19 marca 1887.

L. 7065. (3067 2—3)

Celem zapłacenia Towarzystwu zaliczkowemu w Łańcucie stowarzyszeniu zarejestrowanemu z nieograniczoną poręką sumy 68 zł. 75 ct. z większej 100 zł. pochodzącej z przynależytościami, przez Berlę i Ryfkę Mondów, Michała Hadałę solidarnie dłużnej, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Łańcucie w dniach 7go czerwca, 8 lipca i 9 sierpnia 1887, zawsze o godzinie 10 z rana, egzekucyjna sprzedaż realności w Dąbrówkach a mianowicie realności tamże lwh. 131 objętej, Berla i Ryfki Mondów własnej, połowy realności tamże lwh. 190 objętej, Michała Hadały własnej i połowy realności tamże lwh. 215 objętej, Jędrzeja i Maryanny Hadałów własnej

Cenę wywołania postanawia się tych realności ceną szacunkową a mianowicie realności w Dąbrówkach lwh. 131 objętej, w sumie 120 zł. natomiast połowy realności tamże lwh. 190 objętej i połowy realności tamże lwh. 215 objętej w łącznej sumie 379 zł. 50 ct.

Na pierwszych dwóch terminach zostaną sprzedane pomienione realności, tylko powyżej ich ceny szacunkowej na trzecim także i niżej ceny szacunkowej.

Akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Łańcut, 14 września 1886.

L. 299. (3068 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi na zaspokojenie przynależącej się Towarzystwu zaliczkowemu w Bochni sumy dłużnej 180 zł. przymusową sprzedaż realności lwh. 100 gm. kat. Zabierzów objętej a własność Franciszka Gągola stanowiącej w jednym terminie licytacyjnym a to dnia 6 maja 1887 o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania 220 zł.

Wadyum 11 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 18 stycznia 1887.

L. 1329. (2945 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Wiśniczu odbędzie się 25 maja, 28 czerwca i 3 sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10tej rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 63 księgi gruntowej Nieszkowice wielkie Józefa i Michała Szymańskich własnej, celem zaspokojenia pretensyi gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 300 zł. z pn.

Cena wywołania 900 zł.

Wadyum 90 zł.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w registraturze.

Wiśnicz, 23 marca 1887.

L. 7144. (2968 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 160 zł. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż połowy realności lwh. 17 gm. kat. Niepołomice objętej Jędrzeja Krzysicy hipoteczną własność stanowiącej na rzecz Towarzstwa Zaliczkowego w Bochni w trzech terminach licytacyjnych dnia 31 maja, 1 lipca i 1go sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania tej realności wynosi 3053 zł.

Wadyum zaś 335 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, 1 kwietnia 1887.

L. 1426. (3071 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi na dniu 20 maja 1887 o godzinie 10tej z rana przymusową publiczną sprzedaż realności, Józefa Michalika własność stanowiącej pod lwh. 18 w Pierzchowcu położonej, na zaspokojenie galicyjskiemu zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie przyznanej pretensyi 1245 zł. 27 ct. z pn.

Cena wywołania 121 zł. 50 ct.

Wadyum 13 zł.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

Niepołomice, dnia 26 marca 1887.

L. 2639. (3042 1—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dzień 12go lipca, 9 sierpnia i 13 września 1887 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż połowy majętności, objętej wyk. hip. 46 gminy katastr. Switarzowa, dłużniczki Tekli Antoniukowej własnej celem zaspokojenia pretensyi Hersza Katza w ilości 135 zł. 50 ct. w. a

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej połowy majętności w ilości 317 zł. 50 ct.

Wadyum kwota 32 zł.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można połowę majętności za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej na trzecim terminie poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu. Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany adw. dr. Wejda.

Sokal, 4 kwietnia 1887.

L. 7344. (3046 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia, że celem zaspokojenia 16 rat pożyczkowych po 9 zł. z pn. c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie własnych, odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż publiczna realności niehipotecznej pod nr. 12/36 w Rybiu nowem położonej solidarnych dłużników Tomasza i Maryanny Nowaków własnej w dniu 27 kwietnia 25 maja i 22go czerwca 1887 każdym razem o godzinie 9 z rana. Wadyum wynosi 80 zł, a cena wywołania 800 zł. Realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną będzie nie niżej ceny wywołania, lecz nie niżej sumy równej pretensyom prawne pierwszeństwo mającym i na tej realności zabezpieczonym. Termin do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznaczony na dzień 22 czerwca 1887 o godzinie 3ciej po południu. —

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli, których wierzytelności na tej realności są ubezpieczone, ustanowiony kuratorem ad actum adw. dr. Bogdani w Limanowy.

Reszta warunków licytacyjnych i akt zastawnego opisania i oszacowania przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Limanowa, dnia 17 lutego 1887.

L. 1179. (3070 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 80 zł. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności pod nk. 20 w Zabierzowie Jakóba Widły własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w dwóch terminach licytacyjnych: dnia 3 maja i dnia 3 czerwca 1887 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania realności 1361 zł. wa.

Wadyum 136 zł. w. a.

Resztę warunkow licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 24 lutego 1887.

L. 11222. (3057 1-3)

W dniach 13go maja i 17go czerwca 1887 każdym razem o godzinie 10tej rano, odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności Wojciecha i Zofii Pasierbów w kwocie 159 zł. 49 ct. a. w. publiczna licytacya realności obecnie do Ignacego i Jetti Weissów należącej, pod l. k. 109 w Hałcnowie położonej, wyk. hip. gminy katastr. Hałcnów l. 109 objętej.

Cenę wywołania stanowi kwota 569 zł. a. w.

Wadyum 60 zł. a. w.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Łazarski.

C. k. sąd powiatowy

Biała, dnia 31 grudnia 1886.

L. 15843. (3105 1—3)

Celem zaspokojenia kilku rat, pochodzących z długu 500 zł., należących się galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie od Antoniego i Maryanny Strzemeckich, odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 2 czerwca i dnia 5 lipca 1887 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. 272 w Chrzanowie.

Cena wywołania 1250 zł.

Wadyum 125 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Chrzanów, dnia 15 grudnia 1886.

L. 71. (3058 1—3)

W dniach 13 maja, 17 czerwca i 21 lipca 1887 każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się celem rozdziału spólności co do 3389/74762 części realności według l. wyk. hip 126 w Bestwince położonej publiczna licytacya tych części realności.

Cenę wywołania stanowi kwota 260 zł. wa. Wadyum 26 zł. Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. tutejszy dr. Ichheiser.

C. k. sąd powiatowy

Biała, dnia 6 marca 1887.

L. 1722. (3072 1—3)

Ogłasza się, że na zaspokojenie pretensyi 1245 zł. 27 ct. na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie odbędzie się w dniu 27 maja 1887 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż lwh. realności 75 ks. gr. gm. Krakuszowice objętej Ludwika Górki własnej.

Cena wywołania 730 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Niepołomice, 28 marca 1887.

L. 9025. (3073 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podgórzu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności małoletnich Stefanu, Wojciecha i Józefa Cholewów w sumie 210 zł. 20 ct. wa. z przyn. odbędzie się sprzedaż realności pod l. kons. 273 w Świątnikach górnych położonej według wykazu hip l. 273 Józefa Kotarby (Chmielnika) i Maryanny z Dębskich Kotarbiny własnością będącej, dalej 1/3 części realności, objętej wyk. hip. l. 407 dla gminy kat. Świątniki górne, według poz. 1. a haer. Józefa Kotarby vulgo Chmielnika własnej, wreszcie realności objętej wykazem hipotecznym l. 838 dla tejże gminy Świątniki górne, według poz. 1. haer Józefa Kotarby vulgo Chmielnika własnością będącej w jednym terminie na dniu 16 maja 1887 o godz. 10 rano w gmachu sądowym.

C. k. sąd powiatowy

Podgórze, dnia 15 marca 1887.

L. 441. (3089 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 12go maja, 14 czerwca 1887 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 14go lipca 1887 nawet poniżej ceny takowej licytacya realności l. 60 wedle wyk. hip. 3 9 w starej Jagielnicy Teodora Tylnego własnej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 19 rat po 6 zł. i pto resztującego kapitału 16 zł. 92 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania 1010 zł.

Wadyum 101 zł.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora adw. dra Diamanta w Czortkowie.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 19go lipca 1887 z tem, że niejawiący się wierzycieli będą uważani za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli.

C. k. Sąd powiatowy

Czortków, dnia 16 marca 1886.

L. 765. (3093 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Jana Podworskiego w Kętach wykazem hipotecznym 831 objętej, połowy realności pod l. k. i wyk. hip. 113 i połowy realności wykazem hip. 830 objętej na pokrycie pretensyi dra Adolfa Engelsmanna w sumie 230 zł. z pn. w sądzie w dwóch terminach w dniach 17 czerwca i 18 lipca 1887 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 115 zł., 490 zł. i 40 zł. w. a.

Wadyum 30 zł. 49 zł. i 30 zł.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dra Ksawerego Chrzanowskiego adwokata w Kętach a termin do warunków ulżywających na dzień 18 lipca 1887 godzinę 3 popołudniu.

Kęty, 18 marca 1887.

L. 2272. (3094 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Lieby Hercig w kwocie 170 zł. a w. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 24 maja, 21 czerwca i 21go lipca 1887 zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż połowy ciała hip. nr. 79 wyk. ks. gr. gm. Lisko Fiszla Iresa własnej, przy; pierwszych dwóch terminach przynajmniej za cenę wywołania przy trzecim także niżej tejże.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Lisko, 20 marca 1887.

L. 35. (3101 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi hipotekowanej wedle Dom. IV. pag. 304 n. 7 on. i Dom. VI. pag. 489 n. 11 on. Markusowi Fried się należącej w kwocie 1000 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 12 w dniu 25 maja 1887 o godzinie 10tej przed południem publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 277 w Brzeżanach mieście położonej, wedle Dom. VI. pag. 17 n. 10 haer. własność Izaka Herscha dw. im. Nagelberga stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1701 zł. 35 ct. niżej której lub ceny wystarczającej na pokrycie intabulowanych wierzycieli na powyższym terminie sprzedaż nie nastąpi

Wadyum ustanowione na kwotę 87 zł. 7 ct. w. a.

W razie niesprzedania powyższej połowy realności na wyznaczonym terminie wzywa się wierzycieli na dzień 25 maja 1887 o godzinie 4 po południu do ułożenia łatwiejszych warunków z uwagą, że nieobecni jako do większości obecnych przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane, tudzież tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 15 lutego 1887, jako dniu wystawienia ektraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze, w tej sprawie zapaść mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, nie mniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego kuratora w osobie p. adw. dra Gottlieba ze substytucyą p. adw. dra Madeyskiego, jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, dnia 19 lutego 1887.

L. 18056. (3141 1—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania budowli zachowawczych w latach 1887, 1888 i 1889 na gościńcach państwowych w lwowskim okręgu budowniczym, w sekcyach janowskiej, winnickiej i krasowskiej, odbędzie się dnia 10 maja 1887 o 12 godzinie w południe w c. k. Starostwie we Lwowie rozprawa ofertowa.

Cena fiskalna robót, które w r. 1887 wykonane być mają wynosi:

1) w sekcyi drogowej janowskiej . . . 371 zł. $15^1/_2$ ct.

2) w sekcyi drogowej winnickiej . . . 265 „ $40^1/_2$ „

3) w sekcyi drogowej krasowskiej . . . 461 „ $24^1/_2$ „

Razem . 1097 zł. $80^1/_2$ ct.

Oferty wniesione być mogą na każdą sekcyę drogową osobno lub też na dwie lub na wszystkie 3 powyższe sekcye razem.

Jeżeli oferta obejmować będzie dwie lub wszystkie 3 sekcye drogowe, to w takim razie zaofiarowanie podać należy dla każdej sekcyi w szczególności, albowiem zatwierdzenie nastąpi tylko według pojedynczych sekcyj drogowych z uwzględnieniem najkorzystniejszego wyniku licytacyi.

Bliższe warunki tego przedsiębiorstwa tyczące, jako to, wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany, ogólne i szczegółowe warunki budowy, przejrzane być mogą w rzeczonym c. k. Starostwie; gdzie także w powyżej ustanowionym terminie, najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają oferty, zaopatrzone marką na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 prc. ceny fiskalnej, z wymienieniem żądanego wynagrodzenia nie tylko cyframi ale także i literami.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Z c. k Namiestnictwa.

Lwów, 19 kwietnia 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3679. (3032 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa każdego, ktoby się znajdował w posiadaniu policy assekuracyjnej na życie przez krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń na nazwisko Pawła Schmidta wystawionej z daty Kraków 10 stycznia 1872 l. 424 na kwotę ubezpieczenia 250 zł. opiewającej, aby w przeciągu jednego roku, od dnia w którym edykt po raz trzeci w „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonym zostanie, o tem tut. sądowi doniósł, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu wyż wymieniona polica na ponowne żądanie Pawła Schmidta za nieistniejącą uznaną zostanie.

Kraków, dnia 18 marca 1887.

Jahr 1887.

Krakau-Oberschlesische Eisenbahn-Obligationen u. Prioritäts-Actien.

Z. 1017. I. (3053)

Obligationen

zu **100** Thaler.

Verzeichniß

der **330** Nummern, welche in der **37** Verlosung am 15. April **1887** gezogen worden sind.

42	966	1975	2957	4118	5008	6119	7386	8814	10064	11224	12234	13342	14219	15228	16268	17188
95	976	2005	3064	4131	5026	6197	7421	8902	10115	11236	12335	13362	14239	15303	16282	17286
103	85	2034	3199	4148	5034	6235	7518	8941	10155	11258	12423	13374	14259	15328	16518	17373
107	1037	2039	3210	4164	5199	6341	7610	9030	10231	11327	12433	13393	14267	15346	16666	17458
166	1058	2130	3225	4190	5349	6416	7659	9128	10367	11354	12456	13420	14377	15363	16678	17462
194	1072	2243	3270	4306	5365	6432	7662	9166	10410	11557	12548	13455	14434	15475	16693	17660
236	1078	2247	3427	4483	5401	6492	7710	9188	10413	11654	12564	13466	14452	15575	16737	17720
322	1152	2280	3437	4555	5447	6512	7742	9277	10442	11677	12023	13548	14453	15622	16738	17722
417	1217	2313	3526	4587	5605	6615	8072	9298	10496	11679	12676	13573	14506	15642	16790	17780
462	1224	2356	3581	4624	5612	6807	8162	9401	10498	11716	12768	13650	14552	15767	16817	17593
527	1248	2399	3598	4651	5636	6939	8224	9457	10600	11717	12800	13651	14559	15790	16887	
660	1311	2417	3715	4714	5695	7025	8250	9531	10733	11905	12829	13678	14717	15819	16927	
687	1358	2524	3716	4778	5730	7041	8328	9538	10780	11920	12843	13728	14722	15849	16960	
798	1517	2591	3735	4790	5741	7129	8464	9563	10824	11973	12923	13741	14750	15851	16974	
804	1597	2636	3756	4885	5742	7146	8511	9642	10845	11994	12979	13812	14858	15979	16980	
810	1643	2644	3772	4898	5790	7157	8624	9686	10846	12036	12983	14004	14880	16068	17088	
894	1698	2652	3949	4991	5797	7158	8639	9793	10942	12058	13124	14071	14998	16079	17102	
932	1704	2676	4042	4909	5917	7170	8658	9918	10993	12079	13265	14143	15011	16146	17137	
957	1712	2829	4088	4978	5980	7346	8798	10000	11091	12095	13272	14191	15014	16152	17177	
960	1960	2934	4107	4989	6043	7384	8808	10060	11139	12151	13328	14196	15028	16153	17180	

II.

Prioritäts-Actien

zu **100** Thaler.

Verzeichniß

der **64** Nummern, welche in der **38.** Verlosung am 15. April **1887** gezogen worden sind.

17	92	585	788	1144	1227	1365	1497	1683	1881	2056	2305	2551	2741	3224	3424
29	123	606	845	1151	1239	1389	1558	1706	1927	2057	2316	2562	2750	3229	3440
44	303	636	1013	1171	1302	1431	1560	1719	1957	2111	2449	2590	2838	3230	3488
54	555	677	1080	1190	1305	1450	1642	1786	2053	2173	2520	2722	2909	3402	3499

Die Auszahlung der am 15 April 1887 verlosten Obligationen und Prioritäts-Actien erfolgt ab **1. Juli 1887.**

Ausstands=Nachweis

enthaltend die in den letztverflossenen **vier** Jahren verlosten Krakau-Oberschlesischen Eisenbahn-Obligationen und Prioritäts-Actien, welche bisher zur Rückzahlung **noch nicht beigebracht** worden sind.

Eisenbahn-Obligationen						Prioritäts-Actien	
Nummer	Verlosungs Jahr	Nummer	Verlosungs Jahr	Nummer	Verlosungs Jahr	Nummer	Verlosungs Jahr
657	1886	6386	1886	12439	1886	851	1886
1060	1886	6672	1885	12858	1886	1093	1886
1207	1886	6917	1886	13857	1886	1747	1886
2269	1884	7324	1886	14894	1885	1787	1886
3194	1886	7433	1886	15017	1886	2097	1886
3[illegible]22	1886	776[illegible]	1886	15149	1886	2732	1885
4101	1886	9177	1886	15326	1886	2966	1885
4178	1886	9432	1886	16076	1885	3306	1885
4351	1886	9535	1886	16469	1886	3324	1885
4533	1886	9556	1886	16850	1886		
4569	1886	9607	1886	17338	1886		
4623	1886	9709	1885				
4796	1884	10534	1886				
5532	1886	10948	1884				
5637	1886	11421	1886				
6269	1884	11593	1886				

Konkursa.

L. 178. (3001 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady notaryusza w Radomyślu, lub innej posady notaryalnej w obrębie tej Izby przez przeniesienie zawakować mogącej, rozpisany zostaje konkurs z tem, że podania kompetencyjne do 31 maja b. r. w przepisanej drodze do tej Izby wnosić należy.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Tarnów, 13 kwietnia 1887.

L. 4863. (3081 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii w c. k. gimnazyum w Tarnowie z płacą i dodatkami do płacy, w myśl ustaw z 9 kwietnia 1870 Dz. u. p. nr. 46 i 15 kwietnia 1873 Dz. u. p. nr. 25.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, wnieść do Rady szkolnej krajowej, za pośrednictwem przełożonej władzy, najpóźniej do 20 maja 1887.

Lwów, 10 kwietnia 1887

L. 1176. (3102 1—3)

Celem obsadzenia posady radcy sądu krajowego, przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu opróżnionej, lub przy innym sądzie kolegialnym opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 12 maja 1887.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 22 kwietnia 1887.

L. 1339. (3116 1—3)

Przy sądzie powiatowym w Czarnym Dunajcu jest do obsadzenia posada funkcyonaryusza Prokuratoryi Państwa, z roczną renumeracyą 200 zł.

Ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania w ciągu czterech tygodni od trzeciego ogłoszenia tego konkursu do Prokuratoryi Państwa w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 20 kwietnia 1887.

Doniesienia prywatne.

BILANS

Towarzystwa Zaliczkowego zarejestrowanego z nieograniczoną poręką za rok 1886,

w Lisku.

Stan czynny:

Wypożyczone kapitały	64193 zł.	45 ct.
Wartość druków	5 „	— „
Zaliczki procesowe	200 „	69 „
Gotówka z końcem roku 1886	1604 „	57 „
razem	66003 zł.	71 ct.

Stan bierny:

Udziały członków	10504 zł.	68 ct.
Wkładki na rachunek bieżący	51949 „	24 „
Procenta pobrane na rok 1887	697 „	28 „
Fundusz rezerwowy	1661 „	16 „
Depozyt	10 „	40 „
Pobrana należytość stemplowa	— „	95 „
razem	64823 zł.	71 ct.
Pozostaje zysk	1180 „	— „

Próba:

Przychód:	Procenta pobrane	5746 zł.	67 ct.
	Zwrot kosztów administracyi	1 „	61 „
	razem	5798 zł.	28 ct.
Rozchód:	Procenta wypłacone	3229 zł.	57 ct.
	„ zwrócone	22 „	63 „
	„ na rok 1887 pobrane	697 „	28 „
	Na koszta administracyi	668 „	80 „
	razem	4618 zł.	28 ct.
	Zysk jak wyżej	1180 „	— „

Na posiedzeniu ogólnego zgromadzenia 2 marca 1887, rozdzielono zysk.

Na dywidendy od udziału 8859 zł. 10 prc.	885 zł.	90 ct.
Na tantiemę Dyrekcyi	170 „	90 „
Na fundusz rezerwowy	20 „	—
Na podatek za r. 1886	53 „	96 „
Dla biednych uczniów szkoły Liskiej	21 „	14 „
Rekwizyta kancelaryjne	29 „	—
razem	1180 zł.	

W Lisku, dnia 24 marca 1887.

Prezes *Studziński* — Dyrekter *Maksymowicz*

kasyer *Fr. Szutron*, — kontrolor *Jan Jankiewicz*.

Realność

pod budowę l. 7 przy ulicy Slusarskiej (Chorąższczyzna) jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość tamże.

POLECAM

4½	kilo grochu zielonego w łupce	od 2·80—3.
1	„ szparagów świeżych franco	2·10
2	„ „ „ „	3·60
3	„ „ „ „	5·—
4²/₁₀	kilo bryndzy świeżej	3·50
4²/₁₀	„ „ „ z kminkiem	3·60
4⁸/₁₀	„ słoniny wędzonej	3·40
4⁸/₁₀	„ „ solonej	3·25
4²/₁₀	„ smalcu świeżego	3·50—3·60
4⁸/₁₀	„ śliwek suszonych	1·60—1·80
4½	„ powideł I	1·40—1·70
6	butelek wina hediralskiego	zł. 2·50
6	„ jałowcówki	„ 2·45
6	„ śliwowicy	„ 3·—
6	słoików kompotu	„ 2·65

Cennik wysyłam franco.

TOMASZ GUROWICZ

Budapest VII. Királyutcza 23.

3111 1—10

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem na rok 1887

nabyć można po cenie **2 złr. 60 ct.** w ekspedycyi *„GAZETY LWOWSKIEJ"*

Zamiejscowi zechcą przysłać **2 złr. 70 ct.**, z których przypada 10 cnt. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

NA SEZON DO POLOWANIA

poleca

Śrót, lotki, kule i kapsle,

Uniwersalne smarowidło nieprzemakalne do butów.

Smarowidło podeszwochronne,

Koriosot,

kauczukowe, nieprzemakalne, połyskujące czarne smarowidło do skór,

Czernidło (szwarc) i lakier czarny do butów,

Apretura do konserwowania skóry, 5442

Tran rybi do skór,

Tłuszcz do broni,

PODESZWY konopne, filcowe, korkowe,

PŁASZCZE GUMOWE nieprzemakalne.

po najtańszych cenach

Józef Hanke

skład farb i handel materyałów pod „Czarnym psem"

we Lwowie, rynek l. 38 we własnym domu.

L. Telefonu 173.

Dr. A. MAJEWSKIEGO Zakład wodoleczniczy

we Lwowie (w Kisielce) otwarty przez całą zimę.

6965 61—?

Iszy Konces. Zakład krowiankowy

pod dozorem władz sanitarnych

L. I. Kubickiego

weterynarza miejskiego i docenta weterynaryi, poleca **zawsze świeżą i pewną krowiankę**, zbieraną dwa razy w tygodniu. 2827 4—15

Cena Fioli na 8—10 pustułek 1 zł.

Lwów, ul. Batorego l. 7.

Skład we Lwowie w aptekach pp. Pipesa i Mikolascha; w Krakowie, w aptece p. Redyka.

Zmiana lokalu

Kon. Komisowe bióro Załatwień wraz z Kantorem Służbowem Włodziemierza Wereszczyńskiego zostało przeniesione, przy Ul. Krakowskiej nr. 15 I. p. w Kamienicy p. Underki.

3048 2—2

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Sędziszowie.

Rachunek bilansu zamknięcia za rok 1886.

Winien | **Ma**

1886			zł.	ct.	1886			zł.	ct.
Grudzień 31	Do Rku	Inwentarzy Towarzystwa	158	44	Grudzień 31	Od Rku	Towarz. Wzajemnych ubezpiecz. w Krakowie	2500	—
	„ „	dłużników i wierzycieli	262	05		„ „	roku 1887. Procent. na rok 1887 pobrane	644	06
	„ „	Kosztów Założenia Towarzystwa	128	84		„ „	wkładek oszczędności	20494	47
	„ „	Udziału w Towarz. Zaliczkowem we Lwowie	1000	—		„ „	gal. kasy oszczędności we Lwowie	2950	—
	„ „	dłużników na akta notaryalne	1401	51		„ „	udziałów	8500	—
	„ „	dłużników na skrypta	23580	61		„ „	udziałów na raty	3611	75
	„ „	na weksle	17410	78		„ „	Banku krajowego we Lwowie	1955	—
	„ „	kosztów procesu	20	84		„ „	fuuduszu rezerwowego	1262	—
	„ „	bieżącego Towarz. handlu skór w Sędziszowie	1053	30		„ „	Towarz Zaliczkowego we Lwowie	2150	—
	„ „	kasy gotówki 31 grudnia 1886	1568	21		„ „	bieżącego Towarz. Zaliczkowego we Lwowie	987	88
						„ „	fuuduszu dyspozycyjnego Dyrekcyi	10	12
						„ „	dywidendy w Towarz. Zalicz. we Lwowie	65	—
						„ „	dywidendy od udziałów po 30tym marca 1886 wpłaconych	11	05
						„ „	strat i zysków, Zysk za rok 1886	1443	25
			46584	58				46584	58

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU zarej. stow. z ogr. odpowiedzialnością, z siedzibą w SĘDZISZOWIE. 3028

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Dinstag den 10 Mai 1887, um 10 Uhr Vormittags findet im Bankgebäude, **Wien**, Strauchgasse Nr 4, I. Stock, eine

außerordentliche Sitzung der Generalversammlung der

Oesterreichisch-ungarischen Bank

statt.

Gegenstand der Verhandlung:

Die Erneuerung des Bank-Privilegiums.

An dieser außerordentlichen Sitzung der Generalversammlung können gemäß Artikel 14 der Bankstatuten*) nur jene Aktionäre theilnehmen, welche auch an der im Februar l. J. abgehaltenen IX regelmäßigen Jahressitzung der Generalversammlung theilzunehmen berechtigt waren. — Jene Mitglieder der Generalversammlung, welche seit der regelmäßigen Jahressitzung ihre Aktien behoben haben, werden hiermit bis spätestens 2 Mai 1887 bei der Hauptanstalt der Bank in Wien oder in Budapest oder bei dem betreffenden Filiale der Bank neuerlich zu hinterlegen.

Die Tagesordnung und die Eintrittskarten werden den Mitgliedern der außerordentlichen Generalversammlung rechtzeitig zugesendet werden.

Wien, 24 April 1887.

OESTERREICHISCH-UNGARISCHE BANK

A. Moser
Gouverneur.

Suess Generalrath — **Leonhardt** Generalsekretär

*) Art 14 der Statuten der Oesterreichisch-ungarischen Bank. An den Generalversammlungen der Oesterreichisch-ungarischen Bank können nur österreichische und ungarische Staatsangehörige theilnehmen.

Alle jene Aktionäre, welche im November vor der regelmäßigen Jahressitzung der Generalversammlung durch Hinterlegung oder Vinculiren den Besitz von zwanzig auf ihren Namen lautenden. vor dem Juli desselben Jahres datirten Aktien nachweisen, sind, soweit ihnen die Bestimmungen des Artikels 15 nicht entgegenstehen, für die Dauer des mit jener Jahressitzung beginnenden Jahres bis zum Zusammentrite der nächstjährigen regelmäßigen Jahressitzung Mitglieder der Genenalversammlung.

An den außerordentlichen Sitzungen der Generalversammlung können nur jene Mitglieder theilnehmen, welche auch an der regelmäßigen Jahressitznng theilzunehmen berechtigt waren und welche, soferne deren Aktien nicht vinculirt sind, ihren fortdauernden Aktienbesitz durch neuerliche Hinterlegung derselben acht Tage vor Abhaltung der außerordentlichen Sitzung nachweisen.

Artikel 15 der Statuten: Von der Theilnahme an der Generalversammlung ist ausgeschlossen:

a) wer nicht im Vollgenusse der bürgerlichen Rechte steht, insbesondere auch Derjenige über dessen Vermögen das Konkursverfahren eröffnet worden ist, bis zur Beendigung desselben.

b) wer in Folge einer strafgerichtlichen Verurtheilung in seinen bürgerlichen, politischen oder Ehrenrechten beschränkt ist, solange diese Beschränkung andauert.

Artikel 18 der Statuten: Jedes Mitglied der Generalversammlung kann nur in eigener Person und nicht durch einen Bevollmächtigten erscheinen und hat bei Berathungen und Entscheidungen, auch wenn es in mehreren Eigenschaften an den Verhandlungen theilnehmen würde, nur Eine Stimme.

Artikel 19 der Statuten: Lauten Aktien auf juristische Personen, auf Frauen oder auf mehrere Theilnehmer, so ist Derjenige berechtigt, in der Generalversammlnng zu erscheinen und das Stimmrecht auszuüben, welcher sich mit einer Vollmacht der Aktieneigenthümer soferne diese österreichische oder ungarische Staatsangehörige sind, ausweist. Bevollmächtige müssen aber mit Ausnahme des Aktienbesitzes ihren persönlichen Eigenschaften nach (Artikel 14 und 15) fähig sein, an der Generalversammlung theilzunehmen. 3142

Wyłączne zastępstwo nadwornych fabryk

Bösendorfera

jakoteż J. HEITZMANA i SYNA.

Główny skład dla Galicyi i Bukowiny Fortepianów, Pianin i organów

kościelnych i pokojowych

L. MARKA

we Lwowie, Rynek l. 9.

I Pierwsza koncessyonowana Szkoła muzyczna.

Nauka gry na fortepianie w III. oddziałach: I. Dla początkujących. II. Wyższy. III. Do wydoskonalenia gry. Nauka śpiewu solowego. Dyrekcya pośredniczy bezinteresownie w udzielaniu miejsc ukończonym nauczycielkom. Koncerta, Wieczory i Popisy dla uczennic wszystkich oddziałów bezpłatnie. Prospekt i Statuta otrzymać można w szkole. Sprzedaż fortepianów **na raty miesięczne** po 15 zł. Nowe Krzyżowe fortepiany od 275 zł. Wypożyczalnie od 5 zł. Zamiana używanych instrumentów. Jedyne zastępstwo organów z Ameryki. 3

L. 338/pr. (3113 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Prezydyum Magistratu król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs, z terminem do 5 maja b. r., na posadą praktykanta konceptowego, z adjutum rocznych 420 zł. a. w.

Od kandydata wymaga się ukończonych nauk prawniczych i odbytych z dobrym postępem teoretycznych egzaminów państwowych, względnie osięgniętego stopnia doktora praw, nadto winien kandydat poddać się sześciotygodniowej próbie, a przysięga służbowa zostanie odebraną od niego wtedy dopiero, jeżeli w tym czasie złoży dowody pilności i uzdatnienia do służby konceptowej.

W ciągu trzech lat, licząc od dnia złożenia przysięgi, winien kandydat złożyć z dobrym postępem egzamin praktyczny z ustawodawstwa i administracyi politycznej.

Ubiegający się o pomienioną posadę zechcą w terminie oznaczonym wnieść należycie ostemplowane podania do Prezydyum Magistratu i załączyć dowody co do wieku, odbytych studyów i dotychczasowego zatrudnienia, tudzież wykazać, w myśl § 3 ustanowy służbowej, stosunki pokrewieństwa lub powinowactwa z urzędnikami miejskimi.

We Lwowie, dnia 23 kwietnia 1887.

Mochnacki.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich.